

## Dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

### Wielkiego Budowniczego bratniego czechosłowackiego państwa ludowego

# Uroczyste zgromadzenie żałobne w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Dnia 17 bm. odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda, zorganizowane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przewodniczył zgromadzeniu członek Biura Politycznego KC PZPR minister Kontroli Państwowej Franciszek Jóźwiak-Witold.

W prezydium zajął miejsce Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut. Zasiadli również w prezydium członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rządu i Rady Państwa, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz pracobiorcy pracy stołecznych zakładów produkcyjnych.

Wśród członków prezydium zasiadł chargé d'affaires a. i. Republiki Czechosłowackiej w Warszawie dr Jan Jersak.

Salę Teatru Polskiego zapelnili liczni przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, przedstawiciele Wojska Polskiego oraz świata kultury i nauki.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji, zgromadzenie zagalł członek Biura

Politycznego KC PZPR minister Franciszek Jóźwiak-Witold, po czym zebrałi powstał, jednominutowym milczeniem uczcili pamięć Klementa Gottwalda.

Referat o życiu i walce Klementa Gottwalda wygłosił

## 19 marca dniem żałoby w ZSRR

Agencja TASS donosi, że Rada Ministrów ZSRR postanowiła uznać dzień pogrzebu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda — 19 marca — za dzień żałoby i w dniu tym wywiesić flagi żałobne.

sekretarz KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak.

(tekst podajemy na str. 3)

Następnie członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Stefan Ignar odczytał tekst de-

peszy kondolencyjnej, którą uczestnicy zgromadzenia żałobnego kierują do Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego Czechosłowacji.

Na zakończenie uroczystego zgromadzenia orkiestra odegrała zwycięski hymn proletariatu — „Międzynarodówkę”.

## Uchwała Rady Ministrów

W celu uczczenia pamięci zmarłego Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, przyjaciela narodu polskiego towarzysza Klementa Gottwalda i zgodnie z inicjatywą żałob robotniczych Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17. 3. br. postanowiła:

1 Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókn Sztucznych „Celwiskoza” przemianować na „Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókn Sztucznych imienia Klementa Gottwalda”.

2 Kopalnię węgla kamiennego „Eminencja” przemianować na kopalnię „Gottwald”.

3 Statek motorowy Polskiej Marynarki Handlowej m/s „Warta” przemianować na m/s „Prezydent Gottwald”.

# Naród czechosłowacki u trumny Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP)

W dniu 16 marca od wczesnego rana nieprzebrane tłumy obywateli czechosłowackich ustawili się długim szeregiem przed Zamkiem Hradczanskim, aby złożyć hołd pośmiertny swemu ukochanemu Wodzowi. Wielka sala hiszpańska spowita jest w czerni i purpurę. W głębi sali na tle sztandarów czechosłowackich i radzieckich i wielkiej czerwonej gwiazdy, spoczywa wśród kwiatów trumna ze zwłokami Wielkiego Budowniczego ludowo - demokratycznej Czechosłowacji, Wodza narodu czechosłowackiego, najwyższego Dowódcy czechosłowackich sił zbrojnych. W sali rozbrzmiewa muzyka żałobna.

W godzinach przedpołudniowych pożegnała Zmarłego jego najbliższa rodzina. O godz. 12 wchodzi do sali członkowie Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i członkowie Prezydium Rządu: premier A. Zapotocky, wicepremier V. Siroky, dr Jaromir Dolansky, minister bez pleczeństwa narodowego gen. armii Karol Bacilek, minister obrony narodowej gen. dr Czepiczka, V. Kopecky, A. Novotny, Z. Fierlinger, Z. Nejedly, i J. Uhner. Przed nimi niesione są wieńce od Komitetu Centralnego Partii i Rządu Republiki.

U stóp trumny składają na stopnie wieńce przedstawiciele Ambasady ZSRR w Pradze, Ambasady Chin Ludowych, Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, placówek dyplomatycznych Rumunii, Bułgarii, NRD, Węgier, Korei, Albanii, przedstawiciele Frontu Narodowego, Zgromadzenia Narodowego, ministerstw, miasta stołecznego Pragi, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Młodzieży i Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej.

Orkiestra gra czechosłowacki hymn państwowy i hymn

radziecki. Wartę honorową u trumny ukochanego Wodza zaciągają: premier A. Zapotocky i wicepremier Viliam Siroky, dr Jaromir Dolansky, generał armii Karol Bacilek, generał armii dr A. Czepiczka, Vaclav Kopecky i Antoni Novotny.

Przewija się wolno przez salę nie kończący się pochód obywateli. Coraz to nowe zastępy ludzi pracy, starcy, młodzi, kobiety ze szrami w oczach po raz ostatni spożywają na ukołchane oblicze Zmarłego i składają ostatni hołd największemu synowi narodu czechosłowackiego. Sala hiszpańska Zamku Hradezyskiego tonie w powodzi czerwonych kwiatów.

15 marca w mieście Graice na Morawach odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, gdzie w 1915 r. mieszkał Klement Gottwald.

W uroczystym tym akcie uczestniczyli przedstawiciele Frontu Narodowego, sił zbrojnych i mieszkańców miasta. Przed tablicą pamiątkową złożono liczne wieńce i wystawiono wartę honorową.

W ciągu 15 marca do Prezydium Rządu Republiki Czechosłowackiej, na ręce premiera Zapotocky'ego i Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Johna napływały depesze kondolencyjne z powodu zgonu Klementa Gottwalda. Depesze kondolencyjne nadeszły: Mao Tse-tung, Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksander Zawadzki, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarii Damianow, przewodniczący Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej Czerwenkow, premier NRD Otto Grotewohl, przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Dobi, sekretarz ge-

neralny KC Albańskiej Partii Pracy i przewodniczący Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej Enver Hoxha, premier Mongolskiej Republiki Ludowej Cedenbal. Nadeszły również depesze kondolencyjne od Prezydenta Finlandii, Prezydenta Republiki Francuskiej, Prezydenta Austrii, premiera Finlandii, Prezydenta Islandii i od działaczy państwowych innych krajów.

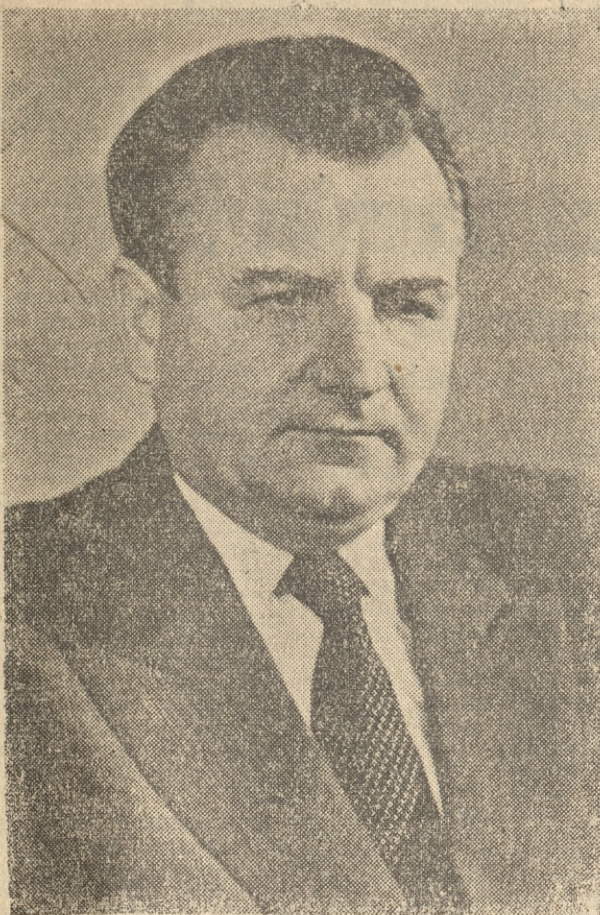
## Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ uczciła pamięć prezydenta Klementa Gottwalda

W dniu 16 marca Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych uczciła minutą ciszy pamięć Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Delegat czechosłowacki David podziękował Komisji za wyrażenie współczucia z powodu wielkiego nieszczęścia, jakie dotknęło Republikę Czechosłowacką i naród czechosłowacki.

W osobie Prezydenta Gottwalda — oświadczył David — straciłmy człowieka, który nade wszystko kochał swój naród, człowieka, który całe swe życie poświęcił walce o wyzwolenie i szczęśliwą socjalistyczną przyszłość swego narodu. W osobie Prezydenta Gottwalda straciłmy niezłomnego bojownika przeciwko faszyzmowi, o trwały pokój na świecie, o bezpieczeństwo narodów.

W zakończeniu David oświadczył: Narody naszej Republiki będą zawsze czcić pamięć swego Prezydenta i będą nadal poświęcały wszystkie swe siły walce o zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.



Dzisiaj o godz. 13, odbędzie się w Pradze pogrzeb Wielkiego Budowniczego ludowej Czechosłowacji, Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydenta Republiki Klementa Gottwalda.

## Depesza wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do Ministra Obrony Narodowej Mongolskiej Republiki Ludowej

MINISTER OBRONY NARODOWEJ  
MONGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

TOW. GEN. DYW. ZANCIW

ULAN - BATOR

Z okazji święta bratniej Mongolskiej Armii Ludowej zasylam Wam i żołnierzom Ludowej Armii Mongolskiej, w imieniu waszym i żołnierzom Wojska Polskiego gorące i serdeczne pozdrowienia.

Ludowa Armia Mongolska związana braterstwem broni i idei z okrytą chwałą i niezwykłą Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, stoi na straży niepodległości swojej ojczyzny oraz pokoju światowego przed zakusami amerykańskich imperialistów i wziętych przez nich na służbę japońskich zaborców.

Życzę siłom zbrojnym bratniego narodu mongolskiego, budującego zwycięsko socjalizm, dalszych osiągnięć w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregów, dla zabezpieczenia pokoju i szczęśliwej przyszłości narodu mongolskiego.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW  
I MINISTER OBRONY NARODOWEJ  
KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
MARSZAŁEK POLSKI

## Depesza kondolencyjna uczestników uroczystego zgromadzenia żałobnego dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

Do  
CENTRALNEGO KOMITETU AKCJI FRONTU  
NARODOWEGO CZECHOSŁOWACJI

P r a g a

Drodzy Towarzysze! Przyjaciele!

My, przedstawiciele władz państwowych, Partii stronnictw politycznych organizacji społecznych i ludu Warszawy, zebrani na uroczystym zgromadzeniu żałobnym dla uczczenia pamięci przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej towarzysza Klementa Gottwalda przesyłamy Wam w imieniu narodu polskiego wyrazy serdecznego współczucia i braterskiej solidarności.

Cały nasz naród dzieli z Wami głęboki ból po tej niepowetowanej stracie.

Naród nasz zachowa na zawsze pamięć o towarzyszu Klemente Gottwaldzie — wodzu narodu czechosłowackiego, wiernym uczniu Le-

nina i Stalina, wybitnym działaczem międzynarodowego ruchu robotniczego, wielkim budowniczym ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, niezawodnym szermierzem przyjaźni czechosłowacko-polskiej.

W nieustępliwej walce o zwycięstwo sprawy socjalizmu, o realizację wielkich idei Lenina i Stalina, idei, którym towarzyszył Klement Gottwald poświęcił całe swe życie, jesteśmy razem z Wami. Naród polski jeszcze bardziej zacieśni przyjaźń i współpracę z Waszym narodem — w potężnym i niezwykłym obozie pokoju i socjalizmu pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego z narodem Czechosłowackim! Niech żyje i zwycięża oboz pokoju i socjalizmu!

## Skład delegacji polskiej na pogrzeb Klementa Gottwalda

WARSZAWA (PAP)

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustaliły dla udziału w pogrzebie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda następujący skład delegacji: Przewodniczący KCPZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Jóźwiak Witold, członek Biura Politycznego KC PZPR Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, wiceminister Obrony Narodowej generał broni Stanisław Popławski i ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pradze Wiktor Grosz.

## Ludność Cieszyńska śle słowa współczucia braciom czechosłowackim

CIESZYN (PAP)

W Cieszynie przedstawiciele miejskich i powiatowych władz PZPR oraz Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej przeszli na ziemię czechosłowacką, gdzie wzięli udział w uroczystym żałobnym plenum Komitetu Powiatowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

# Odrzucając obtudną i perfidną argumentację noty amerykańskiej Rząd Polski ponownie kategorycznie protestuje przeciw antypolskiej działalności Rządu USA

## Nota polska do Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP)

W dniu 16 stycznia 1953 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę, w której wyrażało stanowczy protest przeciw dokonaniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 r. pogwałceniu obszaru powietrznego Polski i zrzucaeniu na teren Polski dwu dywersantów. W nocie tej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wskazywało również na liczne ujawnione fakty, świadczące o organizowaniu przez wojskowy wywiad amerykański szpiegostwa, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciwko Polsce.

W dniu 9 lutego 1953 r. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie przesała Ministerstwu Spraw Zagranicznych odpowiedź, w której bądź głośnie w zaprzeczaniu podanym w nocie polskiej z 16 stycznia 1953 r. oczywistym faktom, bądź uchyliła się od odpowiedzi na szereg wysuniętych w nocie polskiej zarzutów.

W związku z powyższą notą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie w dniu 16 marca 1953 roku notę treści następującą:

1 W swej nocie z dnia 16 stycznia 1953 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawiało Ambasadzie szereg ścisłych, do kładnie udokumentowanych faktów, świadczących o wrogości wobec Polski działalności Rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności o szeregu zakrojonej akcji władz amerykańskich organizowania na terenie Niemiec zachodnich wywiadu, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciwko interesom i bezpieczeństwu Polski. W tejże nocie Rząd Polski stwierdził, że je dyna odpowiedź na poprzeczenie noty polskiej w tej sprawie były niezmiennie, bądź niezdane próby wykłaniania się od odpowiedzialności, bądź też głośnie zaprzeczania ze strony Rządu Stanów Zjednoczonych.

Dla lepszego scharakteryzowania wartości tych stereotypowych odpowiedzi amerykańskich, Rząd Polski zacytował w swej nocie przykład odpowiedzi, udzielonej w swoim czasie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie w sprawie ucieczki Mikołajczyka przez b. ambasadora Stanów Zjednoczonych, p. Stanton Griffisa, który później w swojej książce czyniła opisuje, jak w obliczu bezspornych faktów usiłował oszukać ówczesnego polskiego ministra spraw zagranicznych.

Tę swoistą metodę zastosował Rząd Stanów Zjednoczonych również i w odpowiedzi na notę polską z dnia 16 stycznia 1953 r. Nota Ambasady z dnia 9 lutego 1953 r. uchyliła się od odpowiedzi na sformułowane w nocie polskiej z dnia 16 stycznia 1953 r. zarzuty, sprowadza się w swojej istocie do głośnie, nieczym nie udokumentowanego zaprzeczenia powyższym zarzutom Rządu Polskiego i usiłuje jednocześnie ten prymitywny chwyt okraszyć metniami, napuszonymi frazesami i zwykłymi, niewybrednymi insynuacjami.

2 Wobec oczywistej i nie zbitej prawdziwości przedstawionych mu przez Rząd Polski w nocie z 16 stycznia 1953 r. zarzutów, Rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie z 9 lutego 1953 r. nie usiłuje nawet zaprzeczyć, ani podważyć prawdziwości następujących faktów, podanych w nocie polskiej:

a) istnienia rozległej sieci szpiegowsko - dywersyjnej, skierowanej przeciwko Polsce, prowadzonej przez wywiad amerykański pod firmą tak zwanej Komisji Krajowej Rady Politycznej na terenie Niemiec zachodnich (pkt. 3 noty z 16 stycznia 1953 r.);

b) istnienia amerykańskiego planu wojennego przygotowania sabotażu, niszczenia i wykazywania lotnictwu amerykańskiemu obiek-

tów do bombardowania w Polsce w postaci tak zwanego planu „Wulkan” (pkt. 4 noty z 16 stycznia 1953 r.);

c) mieszania się dyplomatycznych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw Polski, w szczególności udziału byłego ambasadora amerykańskiego w Warszawie, p. Stanton Griffisa w zorganizowaniu ucieczki z Polski amerykańskiego agenta Mikołajczyka oraz nadziewania przez tego byłego dyplomata amerykańskiego poczty kurierskiej (pkt. 5 noty z 16 stycznia 1953 r.).

Całkowicie pominięcie tych faktów w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lutego 1953 r. jest zupełnie zrozumiałe. Jeśli chodzi bowiem o wynurzenia p. Griffisa, trudno jest Rządowi Stanów Zjednoczonych zaprzeczyć relacjom swego „nieostróżnego” dyplomaty, w sprawie zaś działalności tzw. Komisji Krajowej Rady Politycznej i istnienia planu „Wulkan” — nie podobna me toda głośnie negacji pod ważyć bezspornego faktu dobrowolnego zgłoszenia się do władz polskich bezpośrednich współpracowników amerykańskiego wywiadu i zło-nych przez nich zeznań, jak również dokumentarnej materiału dowodowego.

3 Niezależnie od swolste go tonu i stylu, w jakim jest utrzymana nota amerykańska z 9 lutego 1953 r., tonu, który jak widać, coraz bardziej staje się obowiązujący w nowym amerykańskim języku dyplomatycznym, jest ona, zdaniem Rządu Polskiego, oczywistym mieszaniną się Rządu Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw nie tylko Polski, ale i szeregu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych z Polską krajów. Rząd Polski w swoich stosunkach z obcymi państwami, w odróżnieniu od ustalonej praktyki Rządu Stanów Zjednoczonych, nie zamierzał i nie zamierza mieszać się do wewnętrznych spraw innych krajów. Wobec tego jednak, że wspomniana nota amerykańska zajmuje się wewnętrznymi sprawami Polski, Rząd Polski pragnie zauważyć, że gdyby chciał zastosować tę amerykańską metodę, nie mógłby pominąć milczeniem szeregu zjawisk i faktów z życia Stanów Zjednoczonych, które bynajmniej nie uprawniają rządu tego kraju do kaznodziejskiego tonu, użytego w nocie z 9 lutego 1953 r.

W tym bowiem wypadku nie mógłby Rząd Polski pominąć milczeniem znanego powszechnie zagadnienia rasowego prześladowania murzyńskiej części ludności Stanów Zjednoczonych, działalności rasistowskich organizacji w rodzaju Ku Klux-Klanu i stosowania niehumanitarnego prawa lynchu, należałoby również wspomnieć wówczas o istniejącym i stale wzrastającym w Stanach Zjednoczonych systemie terroru wobec wszelkich postępów i pokojowych elementów — zarówno organizacji, jak i jednostek — o szeroko rozbudowanym aparacie szpiegostwa i donosicielstwa Federalnego Biura Śledczego (FBI), o sławetnej działalności różnorodnych komisji dla badania „antyamerykańskiej działalności”, a wreszcie o nie spotykanych w żadnym innym kraju przepisach dla cudzoziemców, których ostatnim wyrazem jest ustawa Mc Carana, której ofiarami padli m. in. marynarze Francji i innych państw, sojuszników Stanów Zjednoczonych.

Jeśli zaś chodzi o naród polski, to pamięta on dobrze i nieprędko zapomni o brutalnych i złośliwych szykanach władz amerykańskich w stosunku do statku polskiego „Batory”, o dyskryminacyjnej akcji Rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do polskiego handlu zagranicz-

nego, o wyuzdanej, oszczerczej nie mającej precedensu w historii stosunków międzynarodowych w okresie pokojowym, kłamliwej i pozbawionej wszelkich skrupułów propagandzie, skierowanej przeciwko Polsce przez opłacane przez Rząd Stanów Zjednoczonych radiostacje itd., itd.

Nota Rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r. również jest wyrazem tego szczególnego stylu propagandy i niewiele przypomina dokument dyplomatyczny. Nie stawia sobie ona bynajmniej za zadanie wyjaśnienia faktów, przedstawionych w nocie Rządu Polskiego z 16 stycznia 1953 r., nie liczy się z elementarnymi wymaganiami przedstawienia stosunków obecnych między obu państwami zgodnie z prawdą z rzeczywistym charakterem tych stosunków, jednostronnie zagnionych przez nieprzyjaciela dla Polski, obecną politykę Rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd Polski zdaje sobie sprawę, że przyczyna takiego, sprzecznego z rzeczywistym stanem rzeczy, brzmienia noty Rządu Stanów Zjednoczonych jest uporczywe kontynuowanie przez Rząd Stanów Zjednoczonych agresywnej polityki, która w stosunku do Polski jest tylko wycinkiem ogólnego amerykańskiego systemu „zimnej wojny”, uprawianej i nieustannie podsyćanej przez koła rządzące obecnie Stanami Zjednoczonymi wobec Związku Radzieckiego, wobec wszystkich krajów demokracji ludowej i innych państw, sprzeciwiających się tworzeniu agresywnych bloków wojennych.

4 Usiłując odwrócić uwagę od postawionych mu w nocie Rządu Polskiego z 16 stycznia 1953 r. zarzutów organizowania szpiegostwa, sabotażu i dywersji, wymierzonych przeciwko państwu polskiemu, Rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie z 9 lutego 1953 roku wspomina o sceptycyzmie, jaki rzekomo wywołują zdemaskowane przez władze polskie i władze innych krajów demokracji ludowej spiski, skierowane przeciwko bezpieczeństwu i niezawisłości tych krajów. Rząd Stanów Zjednoczonych pomija jednak w swej nocie milczeniem fakt, że nici wszystkich tych zbrodniczych poczyniń, które są i będą nadal z taką samą czujnością wykrywane, prowadzą zawsze, jak to wykazywały liczne procesy sądowe, do amerykańskich central wywiadu.

Rząd Stanów Zjednoczonych, którego obecny sekretarz stanu i inni odpowiedzialni politycy otwarcie i oficjalnie głoszą i realizują doktrynę organizowania dywersji i sabotażu w innych krajach i w tym celu tworzą i finansują urzędowe komórki i organizacje, nie ma żadnych moralnych praw ani merytorycznych podstaw do kwestionowania słuszności procesów, w wyniku których sprawiedliwość dosięga opłacanych dolarami zdrajców narodu.

Ostatnim, jaskrawym dowodem fałszywości twierdzeń Rządu Stanów Zjednoczonych jest przebieg procesu, odbytego w dniu 18 lutego 1953 roku przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Schwytani przez władze polskie amerykańscy szpiegi i dywersanci Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski, którzy całkowicie przyznali się do zarzucanych im przestępstw, nie tylko potwierdzili swymi zeznaniami wszystkie postawione już w nocie Rządu Polskiego z dnia 16 stycznia 1953 r. zarzuty i dokładne fakty, ale oddzielili szereg dalszych szczegółów, w których organizowanie przez amerykańskie władze wojskowe w Niemczech za-

chodnich ośrodków wywiadu, dywersji i sabotażu przeciwko Polsce zostało ujawnione w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Przebieg powyższego procesu i sprawiedliwa kara, która została wymierzona obu amerykańskim agentom, przyswożdziły raz jeszcze nieudolne wykrytych władz amerykańskich, których odbiciem jest nota Rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lutego 1953 r.

Określenie w nocie amerykańskiej z dnia 9 lutego 1953 roku mianem „histerii” walki z amerykańskimi agenturami, prowadzonej w Polsce i innych krajach demokracji ludowej, budzić musi co najmniej zdziwienie, skoro pada z ust Rządu, który od lat systematycznie i celowo usiłuje szerzyć wśród innych narodów nastrojów paniki wojennej i który sam wreszcie padł niejednokrotnie ofiarą niepohamowanej i narastającej hysterii. Z kroniki politycznej ostatnich lat można by przytoczyć niemało przykładów tego, do jakich obtudnych konsekwencji i deprawacji prowadzi w Stanach Zjednoczonych historia i śmiertelny lek przed utratą władzy. Wystarczy przypomnieć los Forrestala.

5 Poważną część swej noty z 9 lutego 1953 r. Rząd Stanów Zjednoczonych poświęca rzekomej sympatii i zainteresowaniu Stanów Zjednoczonych dla wolnościowych dążeń innych krajów, a w szczególności krajów środkowej i wschodniej Europy.

Dla udowodnienia tego twierdzenia nota z 9 lutego 1953 roku wymienia między innymi nazwisko Kościuszki, Pułaskiego i Krzyżanowskiego i mówi o tym, że na ziemi amerykańskiej znaleźli oni schronienie i poparcie w czasie walk o wolność swej Ojczyzny.

Znajomość podstawowych faktów z historii Stanów Zjednoczonych, które jak widać, usiłują ufrizować dla swoich celów autorzy noty z dnia 9 lutego 1953 roku, wystarczyłaby aby wiedzieć, że Kościuszko i Pułaski bynajmniej nie szukali schronienia w Stanach Zjednoczonych dla walki o niepodległość Polski, a udali się tam, aby u boku wielkich bohaterów ówczesnej demokracji amerykańskiej walczyć o wolność Stanów Zjednoczonych. Wspomniany zaś w nocie amerykańskiej generał Włodzimierz Krzyżanowski wsławił się, jak wiadomo, w wojnie Północy z Południem w latach 1861—1865 w walce o wolność dla ciemnych w Stanach Zjednoczonych Murzynów. Bohaterska walka gen. Krzyżanowskiego o wyzwolenie Murzynów, za którą otrzymał on odznaczenie z rąk Prezydenta Lincolna, została zaprzeczona przez późniejszych władców Stanów Zjednoczonych. Jest więcej niż prawdopodobne, że gdyby obecnie generał Krzyżanowski żył i walczył przeciwko uprawianym w Stanach Zjednoczonych prześladowaniom Murzynów, odpowiadałoby on zapewne przed kłosaż za działalność tam komisji za „antyamerykańską” działalność.

Rząd Stanów Zjednoczonych uczyniłby znacznie lepiej, gdyby pozostawił w spokoju cieżkiego nazwiska wielkich bojowników o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych, których ideały są obecnie w tak bezwzględny sposób deptane i odrzucane, a przypomniałby sobie o swym stosunku do takich krajów jak Kuba, Filipiny, Porto Rico lub innych krajów środkowo i południowo amerykańskich, które w wyniku „sympatii” i „zainteresowania” ze strony Stanów Zjednoczonych utraciły, lub stopniowo tracą swą niepodległość polityczną i gospodarczą na rzecz amerykańskich monopolii.

Wobec stwierdzenia przez Rząd Polski w nocie z 16 stycznia 1953 r., że naród amerykański w odróżnieniu od jego Rządu, pragnie pokojowych stosunków z narodem polskim, Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla w swej nocie, że polityka Rządu Stanów Zjednoczonych jest rzekomo odbiciem woli narodu amerykańskiego. Rząd Polski, podkreślając raz jeszcze z całym naciskiem swe głębokie przekonanie o pokojowych uczuciach narodu amerykańskiego wobec narodu polskiego, musi zauważyć, że sam choćby fakt antypolskiej i antypokoju polityki Stanów Zjednoczonych jest jednym z wielu dowodów, że rząd ten nie reprezentuje prawdziwych dążeń mas amerykańskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza wreszcie, że zagadnienie, czy polityka jego jest antypolska pozostawia on wyrokowi historii i powołuje się przy tym na odwieczną przyjaźń amerykańsko-polską. Odwoływanie się do wyroków historii, co tak chętnie i często czynili już uprzednio inni wiadomi pretendenci do panowania nad światem, jest w tej sprawie zupełnie zbędne. Naród Polski, który dobrze zna zabiegi amerykańskich dyplomatów i mężów stanu po pierwszej wojnie światowej, zabiegi zmierzające do ograniczenia dostępu Polski do morza, do okrojenia obszaru Śląska, który winien być przypaść Polsce i do stworzenia zarzewia przyszłej agresji, militarystyki niemieckiej w postaci tzw. Wolnego Miasta Gdańska — ma wyrobioną opinię o rzekomej przyjaźni dla niego ze strony amerykańskich władców. Naród polski widzi objawy tej samej „przyjaźni” i „sympatii” w polityce Rządu Stanów Zjednoczonych po drugiej wojnie, polityce popierania rewizjonistycznych apetytów militarystyki zachodnio-niemieckiej, skierowanych przeciwko całości terytorialnej Polski.

Odnosnie wyrażonych w nocie amerykańskiej wątpliwości co do twierdzenia Rządu Polskiego, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych pragnęłyby zmienić Polskę w kolonię amerykańską — Rząd Polski sądzi, że najlepszą ilustracją intencji Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych krajów, jest los krajów, które Stanom Zjednoczonym w ich agresywnej polityce panowania nad światem udało się podporządkować.

Bezceremonialne postępowanie Rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do krajów Europy Zachodniej, brutalne deptanie ich politycznej suwerenności i niezawisłości gospodarczej oraz narzucanie im tzw. amerykańskiego stylu życia jest odstrasającym przykładem do czego prowadzi polityka kolonizowania przez Stany Zjednoczone krajów o tysiącletniej często historii i kulturze.

6 W swej nocie z 9 lutego 1953 roku Rząd Stanów Zjednoczonych wspomina również o udzieleniu przez siebie po ostatniej wojnie pomocy dla Polski, wyliczając wartość dostaw na rzecz Polski ze strony UNRRA i wspominając o odrzuceniu przez Polskę rzekomej pomocy w postaci udziału w tzw. programie europejskiej odbudowy gospodarczej, znanym na ogół pod nazwą planu Marshalla.

Jeśli chodzi o powojenną pomoc dla Polski ze strony UNRRA, a więc agencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, nikt już dziś nie żywi złudzeń, że udział w tej pomocy ze strony kół rządzących Stanami Zjednoczonymi — w przeciwstawieniu do rzeczywistych intencji postępowych warstw narodu amerykańskiego — nosi okre-

ślone i dalekosężne cele polityczne, które pełny wyraz znalazły w następnym etapie w tzw. planie Marshalla. Rząd Polski już w swej nocie z 9 lipca 1947 roku, skierowanej do rządów Francji i Wielkiej Brytanii, odrzucając zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji paryskiej, która stworzyła tzw. organizację europejskiej odbudowy gospodarczej, stwierdził między innymi, że organizacja ta musi stać się narzędziem narzucania przez jedno mocarstwo, pod pozorem pomocy gospodarczej, politycznego dyktatu innym państwom i przyczyni się w istocie do odrodzenia zaborczych niemieckich militarystów.

Cały przebieg wydarzeń i los gospodarki krajów, które z tej rzekomej „pomocy” gospodarczej skorzystały, udowodnił niezbicie słuszność zajętą wówczas przez Rząd Polski stanowiska. Już bowiem w ciągu pierwszego okresu działania tzw. planu Marshalla okazało się, że niezależnie od swych katastrofalnych następstw gospodarczych dla krajów, które wzięły w nim udział, posłużył on Stanom Zjednoczonym pod pozorem udzielania tzw. pomocy gospodarczej do politycznego podporządkowania sobie innych krajów i do faktycznego anulowania ich suwerenności. Dalszym skutkiem tego planu było stworzenie ekonomicznych podstaw rozbudowy przemysłu wojennego Niemiec zachodnich, które w wojennych planach Stanów Zjednoczonych stanowiła kuznię zbrojeniową planowanej agresji, zagrażającej całej Europie.

7 W dalszej części swej noty Rząd Stanów Zjednoczonych, mówiąc o amerykańskiej ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie z roku 1951, w ramach której wyasygnowana została kwota 100 milionów dolarów na cele dywersji i sabotażu w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, obtudnie twierdzi, że pieniądze te zostały przeznaczone na „udzielanie pomocy ofiarom prześladowań w tych wypadkach, gdy pomoc ta przyczyni się może do obrony obszaru północno-atlantyckiego”.

Nie chcąc raz jeszcze powtarzać znanych powszechnie i wielokrotnie w notach Rządu Polskiego ujawnionych danych o istotnych celach tej rzekomej pomocy — Rząd Polski ogranicza się w niniejszej nocie do zacytowania autentycznych wyjaśnień jednego z twórców ustawy, członka Kongresu Stanów Zjednoczonych Kerstena. Kersten, jak wynika z oficjalnych protokołów posiedzeń Kongresu z dnia 26 października 1951 roku, w następujący sposób opisał cel ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie:

„Ustawa o wzajemnym bezpieczeństwie, która ostatnio została uchwalona i podpisana przez prezydenta, określa sposób, przy pomocy którego Stany Zjednoczone mogą udzielić pomocy podziemnym organizacjom, wywołującym w krajach komunistycznych”.

Jeżeli mimotych jawnych i niedowzmacznych wypowiedzi Rządu Stanów Zjednoczonych uważa za możliwe nadal twierdzić, jak to czyni w swej nocie, że asygnowanie 100 milionów dolarów jest realizowaniem „całkowicie zgodnego z polityką Stanów Zjednoczonych humanitarnego planu udzielania opieki i pomocy w osiedlaniu się dla uchodźców” — to stanowisko takie jest obłudnym potwierdzeniem obtudny noty Rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 roku.

8 Broniąc się przed postawionym mu w nocie Rządu Polskiego z 16 stycznia 1953 roku zarzutem szerzenia przez propagandę amerykańską nienawiści do Polski i wyzywania do wystą-

(Ciąg dalszy na str. 3)

# Umacniając siłę, jedność i przyjaźń wolnych narodów zrealizujemy wskazania Wielkiego Stalina którymi kierował się całe życie Klement Gottwald

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

Dziś, bratni naród czechosłowacki, ponosi niepowetowaną stratę. Umarł towarzysz Klement Gottwald, Prezydent Republiki Czechosłowackiej i przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wielki Wódz swojej ojczyzny, najlepszy i najwspanialszy w swoim kraju uczeń Lenina i Stalina.

Nie było w ciągu ostatnich bez mała 30 lat ważniejszego wydarzenia w życiu narodów Czechosłowacji, w którym by nie uczestniczył Klement Gottwald, jako płomienny bojownik o prawa i dobrobyt klasy robotniczej i ludu pracującego, jako niezłomny Wódz Partii Komunistycznej czołowej siły narodu.

Był w pięknym i ofiarnym życiu największego syna Czechosłowacji moment, który ze szczególną siłą pokazał, że nie rozrywaliśmy złączy z narodem Klement Gottwald i kierowana przez niego Partia Komunistyczna. To był luty 1948 roku, gdy imperialiści usiłowali zadać śmiertelny cios ludowej Czechosłowacji. Na cały kraj rozległ się wzywa-  
cy do walki głos Gottwalda, Głos Partii. W ciągu dosłownie kilku godzin miliony ludzi pracy stanęły do walki. Nie było w Czechosłowacji miasta i wsi, gdzieby nie powstał lud. Zdawało się, że wrócił czas Jana Husa — ale w skali tysiącokrotnie większej, bardziej potężnej, Gottwald i Partia porwali masy do walki i zdruzgotali spisek reakcji. Było to uderzenie zadane z siłą pioruna. Nigdy już po tym re-  
akcja czechosłowacka nie miała dość siły, by stanąć do fałszywej walki z narodem, który

Przemówienie wiceprzewodniczącego Rady Ministrów Zenona Nowaka wygłoszone dnia 17 bm. na uroczystym zgromadzeniu żałobnym dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

pod przewodnictwem Gottwalda pewnie kroczył na drodze budownictwa socjalizmu.

Po tym zwycięstwie narody Czechosłowacji posłały Gottwalda na prastary Hradczyn, by strzegł rewolucji i prowadził ją naprzód. Tam na Hradczynie zastała go 14 marca 1953 roku śmierć.

Niewymownie ciężka strata dotknęła nie tylko narody Czechosłowacji, które straciły ojca Republiki. Bolesna strata dotknęła wszystkich ludzi pracy na świecie. Wszystkich bojowników o pokój, demokrację i socjalizm. Bo Klement Gottwald należał do wychowanego przez Lenina i Stalina żelaznego zastępu przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, a jego imię było znane, bliskie i drogie walczącej klasie robotniczej całego świata.

Mówić o życiu i walce Gottwalda — to mówić o życiu i walce klasy robotniczej i narodów Czechosłowacji.

Towarzysz Gottwald wychowywał Partię, klasę robotniczą i masy pracujące w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu braterskiej jedności robotników czeskich i słowackich, w duchu miłości i wierności do Związku Radzieckiego, pierwszego państwa robotników i chłopów.

Komunistę Czechosłowacji pod wodzą Gottwalda w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa ze strony hitlerowskich agresorów ofiarne i po bratersku stanęli do walki w obronie wolności i niepodległości swojej ojczyzny. Klement Gottwald i jego towarzysze z niesłabnącą pasją demaskowali obłudne i zdradzieckie machinacje wielkiej burżuazji czechosłowackiej oraz amerykańsko-angielskich imperialistów — inspiratorów haniebnego układu w Monachium.

Zywo w pamięci mamy jeszcze tamten okres. Pamiętamy haniebną politykę faszystowskich rządów sanacyjnych w Polsce, które do spółki z Hitlerem dokonały agresji przeciw Czechosłowacji. Był to nie tylko atak wymierzony przeciw narodowi czechosłowackiemu, ale zarazem atak skierowany przeciwko podstawowemu interesom narodu polskiego, które burżuazja polska sprzedawała Hitlerowi. Rękami burżuazji polskiej zostały w ten sposób stworzone warunki dla późniejszej agresji hitlerowskiej przeciw Polsce.

Naród polski potępił tę zdradziecką politykę. Komunisty polscy na czele mas ludowych z całą mocą zwalczyli tę politykę zdradziecką w stosunku do bratniego ludu Czechosłowacji, zdradziecką wobec narodu polskiego. Patrioty polscy byli całym sercem po stronie patriotów czechosłowackich i razem z nimi przeżywali ciężkie dni klęski. Wśród patriotów polskich coraz silniejsza stawała się wiara w to, że kiedy narody Polski i Czechosłowacji pozbedą się swych zdradzieckich burżuazyjnych rządów, bezpowrotnie skończy się era konfliktów i zacznie się era braterskiej współpracy. Towarzysz Gottwald i komunisty czechosłowaccy umieli zawsze odróżnić za-  
przedną Hitlerowi klękę sanacyjną od narodu polskiego. W ludzie polskim walczącym przeciw faszystom, widzieli swego brata i sojusznika.

Związek Radziecki. Wielki Stalin okazywał braterską pomoc w walce narodowo-wyzwoleńczej ludu czechosłowackiego, uzbudził twórczość przez Gottwalda na ziemi radzieckiej czechosłowackiej oddziały wojskowe, okazał potężną pomoc powstaniu ludowemu w Słowacji i w Pradze — przyniósł w maju 1945 r. wolność Czechosłowacji.

Zaczął się nowy okres w dziejach kraju.

Kierowana przez Klementa Gottwalda partia komunistyczna w 1946 roku odnosi wielkie zwycięstwo w wyborach. Klasa robotnicza i masy ludowe głosowały na Komunistyczną Partię Czechosłowacji, na towarzysza Gottwalda. Miały one zaufanie do komunistów jako do najbardziej ofiarnych patriotów. Miały bezgraniczne zaufanie do Wodza Komunistycznej Partii Czechosłowacji — towarzysza Gottwalda, do nakreślenia przed programem budownictwa ludowodemokratycznego Czechosłowacji.

Z woli narodu towarzysz Gottwald został Prezesem Rady Ministrów.

Partia Komunistyczna, Klement Gottwald nie zawiedli zaufania narodu. Ze zdwojoną energią komunisty mobilizują masy pracujące Czechosłowacji do budownictwa państwowego i gospodarczego, do walki z knowaniami burżuazji czechosłowackiej i jej mocodawców z Nowego Jorku i Londynu.

„Lud nie dopuści — powiedział towarzysz Gottwald w 1946 roku — aby w wyzwolonej republice powróciła do władzy ówa warstwa finansowa, przemysłowa i agrarna wielkiego kapitału, która rzadziła dawniej republiką i która na całej linii zbankrutowała. Jest jasne, że nosiciele władzy w wyzwolonej republice może być tylko front robotników, chłopów, rzemieślników oraz inteligencji, czyli po prostu front pracującego ludu miast i wsi”.

Ze zdwojoną energią pracuje towarzysz Gottwald nad umacnianiem przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W tym okresie rzuca hasło, które stało się zwolaniem wszystkich czechosłowackich patriotów: „Ze Związkiem Radzieckim — na wieki”.

I wtedy to imperialiści, prerażeni osiągnięciami demokracji w Czechosłowacji, dają swym poplecznikom rozkaz do otwartego wystąpienia. Na wystąpienie spiskowców reakcyjnych lud pracujący pod wodzą towarzysza Gottwalda odpowiedział bezprzykładowym w dziejach narodu bojowym zwarcieniem swych szeregów, zdruzgotaniem spisku.

„Jakkolwiek „piąta kolonna” — powiedział towarzysz Gottwald na ogólnonarodowej konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji, 16 grudnia 1952 r. — rozpoczęła atak i podjęła próbę dokonania reakcyjnego puczu — została ona rozgromiona w ciągu kilku dni przez naród czechosłowacki pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Naród czechosłowacki zrezygnował, na jaką drogę chcą go wciągnąć panowie reakcyjniści i ich zagraniczni mocodawcy — wstecz — do jarzma kapitalistycznego, wstecz — do Monachium, wstecz — do likwidacji zdo-  
bytej przez naród niepodległości, wstecz — do niewoli narodowej. Panowie reakcyjniści w kraju i zagranicą zbytnio odosloni wówczas swoje karty. Nie przeto dziwnego, że ówczesne wystąpienie amerykańskiej „piątej kolony” zakończyło się druzgocącą klęską”.

W 1949 roku, na IX Zjeździe Komunistycznej Partii Czechosłowacji, towarzysz Gottwald, opierając się na nauce Lenina i Stalina, wytyczył generalną linię Partii w dziedzinie budowy podstaw socjalizmu w mieście i na wsi.

Pod przewodnictwem towarzysza Gottwalda Komunistyczna Partia Czechosłowacji zdecydowanie wystąpiła przeciwko belgradzkiej bandzie szpiegów i morderców.

Towarzysz Gottwald na czele komunistów czechosłowackich i całego ludu pracującego — dał dowód czu-  
ności rewolucyjnej, przekreślił plany imperialistów, zadał im nową ciężką klęskę.

Był to wielki sukces nie tylko dla narodu Czechosłowacji, ale całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Partia Komunistyczna, oczyszczała się od wrogów i agentów imperializmu i wysłała jeszcze bardziej wzmocnioną i lepiej uzbrojoną do dalszej walki.

Na ogólnokrajowej konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji towarzysz Gottwald powiedział:

„W związku ze zdemaskowaniem i rozgromieniem antypaństwowego ośrodka spiskowego, wrogowie nasi krzyczą o siabosiel, a nawet rozkładzie Komunistycznej Partii Czechosłowacji... wrzeszczą dlatego, że wyrzuciliśmy z naszych szeregów ich agentów, ich kreatory i ich narzędzia. Czy byliśmy silniejsi, gdy znajdowali się wśród nas zdradcy i agenci wroga, gdy w naszych szeregach działała amerykańska „piąta kolonna”? Zdrowy rozsądek mówi, że tak nie jest. Będziemy rzecz oczywista, silniejsi obecnie, gdy urwaliśmy ich z amerykańskiej „piątej kolony”... Czyż fakt, że partia i jej kierownictwo potrafiły rozprawić się ze zdradcami — nie baczcie na osoby i ich stanowisko — nie świadczy o naszej niewzruszonej wierności dla sprawy klasy robotniczej, dla sprawy ludu, dla sprawy narodu i sprawy socjalizmu? Sądzę, że fakt ten o tym świadczy”.

Pod wodzą towarzysza Gottwalda narody Czechosłowacji umocniły i rozwinęły więzy braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy ze wszystkimi krajami demokracji ludowej. Serdeczny i braterski sojusz łączy ludową Czechosłowację z Polską Rzeczpospolitą Ludową. Cztery dni przed śmiercią pisał towarzysz Gottwald z okazji szóstego rocznicy zawarcia czechosłowacko-polskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, pełne głębokiej treści słowa:

„Przesyłam Wam i bratniemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia od całego narodu czechosłowackiego i ode mnie osobście... Stale rosnąca i pogłębiająca się współpraca naszych narodów, ich jedność i zespolenie się wokół potężnego Związku Radzieckiego, ich wierność wskazaniom Wielkiego Stalina — to trwałe fundamenty, na których lud obu naszych krajów opiera budownictwo socjalizmu i walkę o pokój. We wspólnej walce o zbudowanie socjalizmu i uderzanie wszystkich intryg i prowokacji podżegaczy wojennych, żyjących z narodu polskiego jak największych sukcesów”.

Ostatnie słowa Klementa Gottwalda skierowane do narodu polskiego mają wagę testamentu dla naszej przyjaźni. Śmierć Klementa Gottwalda jest wielką i niepowetowaną stratą dla narodu czechosłowackiego, dla narodu polskiego i dla całego obozu pokoju i socjalizmu.

7 marca na tydzień przed śmiercią, Klement Gottwald przemawiał w Pradze wytyczył narodowi czechosłowackiemu drogę działania po odcisku Wielkiego Stalina.

Mówił on wówczas:

„Towarzysz Stalin zawsze nas uczył, że nie powinniśmy upadać na duchu, że w żadnych okolicznościach nie wolno nam tracić głowy. Dlatego też, wykonując te-

stament Stalina jeszcze wyżej podniesiony sztandar Lenina — Stalina i zdecydowanie pójdziemy po drodze, którą wskazał nam Stalin, po drodze budownictwa socjalizmu w naszym kraju, po drodze walki o zachowanie i utrwalenie pokoju”.

Towarzysz Gottwald przypomniał wówczas narodowi prawdę, której uczył Stalin, że od siły i jedności partii zależy pokonanie wszystkich przeszkód. Wezwał on wówczas do tego, by jeszcze bardziej zewrzeć szeregi Komunistycznej Partii Czechosłowacji, jeszcze silniej skupić się wokół jej Komitetu Centralnego i rządu ludowego, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć o jedność Partii, o wzmocnienie jej wi-  
zmi z narodem.

Towarzysz Klement Gottwald z całą mocą podkreślał:

„Skupiony wokół Partii i Rządu, w solidarności z braterskim Związkiem Radzieckim naród nasz da właściwą odpowiedź reakcyjnym podszeptom: przyniesie ich do ziemi, przekroczy przez nich i pójdzie naprzód do swych wielkich celów”.

Oto testament Klementa Gottwalda, który bezwarunkowo będzie wykonany przez Partię i przez naród.

Wychowany przez Klementa Gottwalda w ducha nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina — naród czechosłowacki przemienił ból po stracie towarzysza Gottwalda — w siłę i zdecydowaną wolę dalszego marszu naprzód pod sztandarami pokoju i socjalizmu.

Ludowo — demokratyczna Czechosłowacja — krocząca pewnie drogą wytyczoną przez współbojownika nieśmiertelnego Stalina — towarzysz Klementa Gottwalda wypełni jego testament, pomnoży swe wielkie osiągnięcia, dojdzie do socjalizmu, okaże się godną zaszczytów miłana „szturmowa brygada”.

W tych ciężkich dniach dla narodu czechosłowackiego nasza partia, nasza klasa robotnicza, nasz naród jest całym sercem z bratnim narodem czechosłowackim. Dzień jego bólu i żal po stracie wielkiego Wodza odrodzonej, ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, zapewnimy naszym braci, że jeszcze bardziej zacieśnimy naszą wspól-  
pracę i sojusz z narodami Czechosłowacji i podwoimy nasze wysiłki w walce o wspólną sprawę pokoju i socjalizmu. Jeszcze mocniej skupią się wszystkie żywe, patriotyczne siły naszego narodu we Frontie Narodowym pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wiernego ucznia Józefa Stalina — towarzysza Bolesława Bieruta. Jeszcze mocniej zewrzymy nasze szeregi w wielkim światowym obozie pokoju, demokracji i socjalizmu, wokół niezwykłego Związku Radzieckiego, wokół KPZR i jej stalowego kierownictwa.

Potęgą mocarstwa radzieckiego, siłą i wartością krajów kroczących pewnie naprzód pod zwycięskim sztandarem Lenina — Stalina, wola i zdecydowanie setek milionów ludzi na całym świecie obrony wolności i pokoju nigdy jeszcze nie były tak wielkie i niezłomne jak obecnie.

Niezmierzona jest siła narodu walczących o utrwalenie swych najświętszych praw do niepodległości, pokoju i budowy nowego, lepszego, szczęśliwego życia.

Umacniać tę siłę, umacniać jedność i przyjaźń wszystkich wolnych narodów, stale wzmacniać czujność rewolucyjną — to wykonać testament, jaki pozostawił nam Wielki Stalin, to działać zgod-  
nie z idealami, jakie przyświecały towarzyszowi Klementowi Gottwaldowi w ciągu całego jego pięknego i szlachetnego życia.

## Nota polska do Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 2)

pełni przeciwko Rządowi Polskiemu — Rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie raz jeszcze powołuje się na historię i wspomina o szkodliwych zamykaniach przed własnym narodem dostępu do źródeł prawdy.

Takie twierdzenie ze strony Rządu, który od szeregu lat w sposób systematyczny tępi we własnym kraju wszelką swobodę myśli, który odmawia wiz wjazdowych i wyjazdowych najznakomitszym naukowcom, pisarzom i poetom jest co najmniej ryzykowne. Rząd Stanów Zjednoczonych zdaje się zapominać, że właśnie jego kraj jest widownią średniowiecznego obyczaju publicznego palenia na stosie książek, uznanych za postępowe, a więc niebezpieczne i że zarząd poczt Stanów Zjednoczonych nie dopuszcza i konfiskuje wysyłane z Polski tak niebezpieczne dla Stanów Zjednoczonych książki, jak na przykład arcydzieło polskiego poety Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”.

Oczemu w istocie służyć ma akcja propagandowa Stanów Zjednoczonych nazywana w nocie z 9 lutego 1953 roku skromnym mianem działalności informacyjnej, ujawni w swym przemówieniu wygłoszonym na zebraniu amerykańskiego Towarzystwa Nauk Politycznych w Bufalo w dniu 27 sierpnia 1952 roku nie kto inny, tylko obecny sekretarz stanu p. John Foster Dulles. Oświadczył on wówczas dosłownie:

„Głos Ameryki i inne organizacje rozpoczynają podsyćanie ducha oporu za żelazną kurtyną, dając do zrozumienia Polakom, Czechom i innym, że mają oni moralne poparcie Rządu Stanów Zjednoczonych. Następnie powstają ruchy oporu wśród patriotów, którzy będą mogli być zaopatrywani i organizowani w drodze zrzutów lotniczych oraz innymi środkami łączności ze strony prywatnych or-

ganizacji, jak np. „Komitet Wolnej Europy”.

Oto właśnie istotne cele i zadania amerykańskiej służby informacyjnej, realizowane obecnie na nowym stanowisku przez autora cytowanych słów.

9 Gołostownym twierdzeniem o przyjaźni dla Polski i o tradycyjnych zainteresowaniach dla jej dobrobytu i niepodległości Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zasłonić całą swoją agresywną politykę, zagrażającą najwyższemu interesom Polski. Rząd Polski niejednokrotnie w swych notach do Rządu Stanów Zjednoczonych oraz w publicznych oświadczeniach i wypowiedziach podkreślał niebezpieczeństwo dla niepodległości i integralności terytorialnej Polski, kryjące się w wojennych przygotowaniach Stanów Zjednoczonych a w szczególności wynikające z polityki Stanów Zjednoczonych w kwestii Niemiec zachodnich. Przez konsekwentne i systematyczne odradzanie militarystyki niemieckiej, podsyćanie rewizjonizmu i odbudowę Wehrmachtu, dowodzonego przez hitlerowskich generałów, Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi politykę bezpośrednio zagrażającą bezpieczeństwu Polski.

Wydarzenia ostatnich tygodni w całości raz jeszcze podkreśliły słuszność takiej oceny polityki Rządu Stanów Zjednoczonych. Szef marionetkowego rządu w Bonn ujawnił niedawno, że amerykański sekretarz stanu kupczy polskimi ziemiami zachodnimi, aby zachęcić neo-hitlerowców do udziału w organizowanej przez Stany Zjednoczone tzw. Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Rząd Stanów Zjednoczonych w swej polityce przygotowuje agresję przeciwko Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu socjalizmu i pokoju, stawia w pierwszym rzędzie na militarnym niemieckim jako główną siłę uderzeniową. Wskrzęsa-

nie przez Rząd Stanów Zjednoczonych imperializm niemiecki, jak ucza doświadczenia historii, zagraża nieuchronnie wszystkim sąsiadom Niemiec, w tej liczbie i zachodnim.

Naród polski, związany z sąsiadującymi z nim krajami nierozwalnymi więzami przyjaźni i sojuszu, naród polski, który przestał już być bezbronny i zna wartość swej wolności i niepodległości, należy ocenić całokształt polityki Rządu Stanów Zjednoczonych, który znalazł potwierdzenie w nocie z 9 lutego 1953 roku. Naród polski nie ma złudzeń co do prawdziwych intencji rządu, który całym swym postępowaniem niezmiennie wykazuje, że w swym dążeniu do panowania nad światem planuje zamach na niepodległość Polki. Nie ma też wątpliwości, że tego rodzaju polityka musi się zakończyć całkowitym załamaniem i bankructwem.

10 Rząd Polski odrzucając argumentację i bezpodstawne twierdzenia, zawarte w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r., ponownie kategorycznie protestuje przeciwko antypolskiej działalności Rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności podtrzymuje swój protest przeciwko pogwałceniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 roku polskiej przestrzeni powietrznej. Rząd polski podtrzymuje również wyrażone już w nocie swej z 16 stycznia 1953 roku żądanie niezwłocznego zaprzestania przez władze amerykańskie działalności sabotażowej, szpiegowskiej i dywersyjnej, skierowanej przeciwko państwu polskiemu, i ostrzega, że tego rodzaju działalność będzie nadal ścigana i karana z całą surowością prawa, zaś odpowiedzialność za aranżowanie i podsyćanie takich aktów całym swym ciężarem spadnie na Rząd Stanów Zjednoczonych.

# Nasze przygotowania do kampanii siewnej

Uczestnikom Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, w którym i ja uczestniczyłem, utkwiło w pamięci wskazanie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruty, że

„Wzorowo, dobrze gospodarujące spółdzielnie produkcyjne — to nieodparty i najbardziej wymowny przykład, najbardziej przekonujący dowód i argument propagandowy na rzecz gospodarki zespołowej.”

To jest ważne dla nas spółdzielców wskazanie i nie za-

## Odpowiadamy Czytelnikom

**Mieszkańcy ul. Fabrycznej 19.** Przeciwno dozorcy ob. J. wdrożono postępowanie karno-administracyjne. Do czasu załatwienia sprawy obowiązki dozorcy wykonywać będzie osoba, zaangażowana w tym celu przez administratora. (328)

**L. Kosińska.** — ZUS doniósł nam, iż sprawa załatwiona została pozytywnie. (330)

**Pracownik Wydziału Finansowego, Poznań.** — Nie widzimy żadnych przeszkód, aby w razie potrzeby, po uzgodnieniu z odpowiednimi komórkami zakładu pracy wykorzystać na poczet miesięcznego urlopu dwa względnie trzy dni. (619)

**L. Pietrzak.** — Kornaty. — Zabiegami, o które pytałeś, zajmuje się Spółdzielnia Pracy — „Kosmetyka” w Poznaniu (ul. Zwierzyniecka 12 i plac Wolności 2). Na drugie pytanie nie możemy odpowiedzieć wyczerpująco, ponieważ nie wiemy dokładnie, o jakie pobory Panu chodzi; premie oblicza się według wskaźników na podstawie pensji zasadniczej. (554)

## Instytucje wyjaśniają

Odpowiadając na naszą notatkę „Nowa restauracja”. Wojewódzka Komenda MO stwierdza, że jak ustalono w dochodzeniach, wypadki picia wina w sklepie spożywczym w gromadzie Ochodza istotnie miały miejsce, przy czym obsługa sklepu nie zwracała na nie uwagi. Dla zapobieżenia podobnym wypadkom organa MO w Wągrowcu zwróciły się do kierownictwa PZGS z poleceniem pouczenia wszystkich kierowników sklepów spółdzielczych o zakazie picia alkoholu w tego typu placówkach. Za nieprzestrzeganie przepisu obsługa sklepów będzie pociągana do odpowiedzialności karnej.

# Sługa jaśnie kułaków

*Cała historia zaczęła się mniej więcej 3 lata temu. W niewielkiej wsi Cieśle, w gminie Borzykowo w powiecie wrzesińskim, mało- i średniorolni chłopcy usunęli miejscowego bogacza — Aleksandra Nowaka — ze stanowiska sołtysa. Nowak niczego nie robił ani dla wsi, ani dla państwa, — natomiast zapisał się wdzięcznie w pamięci kułaków.*

Wyjaśni tu trzeba, że Cieśle stanowią właściwie dwie oddzielne gromady — Cieśle Małe i Duże — rozdzielone drogą o długości półtora kilometra. Cieśle Małe liczą 6 przeważnie średniackich gospodarstw, a Cieśle Duże są o jedną zagrodę większe i zamieszkałe głównie przez kułaków, posiadających bogate gospodarstwa, dochodzące do 40 hektarów. Dodać w końcu należy, że Cieśle Małe i Duże mają tego samego sołtysa.

Kiedy więc wyłoniła się sprawa wyboru nowego przedstawiciela władzy państwowej — wśród cieślewskich bogaczy zaczęły się szept i pokątne narady. Chodziło przecież o sprawę nader ważną. Sołtys jest we wsi pierwszą osobą i od niego najbardziej zależy, jak ukiadać się stosunki w gromadzie, a to nie było, rzecz jasna, obojętne kułakom. Bogacze zdawali już zorientować się, że poziom politycznego uświadomienia wielu mało- i średniorolnych wzrósł do tego stopnia, że o wybraniu kułaka na sołtysa mowy być nie może. Zaczęto więc szukać „swojego człowieka” wśród niektórych średniaków. Sprytni bogacze zaczęli rozglądać się za starszymi gospodarzami o konserwatywnych poglądach i za

pomniami o nim nigdy. Rozumiemy je dobrze. Będziemy więc dokładać starań, by przez wzorową uprawę i dobór ziarna, przez terminowe wykonanie wszystkich prac, przez podniesienie hodowli zwiększyć produkcję rolną i wzmóc dostawy zboża, mleka, mięsa i tłuszczów. Chcąc tego dokonać trzeba się uczyć, odpowiednio planować i organizować pracę, przestrzegać terminów. Jak przygotowany i przeprowadzony będzie siew, taki też będzie plon.

Członkowie naszej spółdzielni, jednej z najstarszych w powiecie poznańskim, przygotowali się do kampanii wiosennej z całą starannością. W okresie zimy duży nacisk położyliśmy na szkolenie ideologiczne i fachowe. Dzięki wielu zebraniom podstawowej organizacji partyjnej i koła ZSL wzrosła świadomość członków, wzrosło zrozumienie zadań i celów, zrozumienie potrzeby współzawodnictwa i zwiększenia wydajności pracy. Zagadnienia gospodarcze i fachowe przedyskutowaliśmy na zebraniach, organizowanych w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej. Szkolenie ułatwiło nam w znacznym stopniu przygotowania do akcji wiosennej.

Jeszcze w okresie mroźnych dni zimowych przeprowadziliśmy ominiętych jarych, strączkowych, motylkowych i oleistych. Muszę tu zaznaczyć, że nasza spółdzielnia kontraktowała w roku ubiegłym 85 hektarów różnych zbóż i upraw specjalnych dla celów reprodukcyjnych. Ominiętych musiały więc być wykonane w terminie, aby można było przedstawić ziarno i nasiona do ostatecznej kwalifikacji i przygotować ziarno na własne potrzeby.

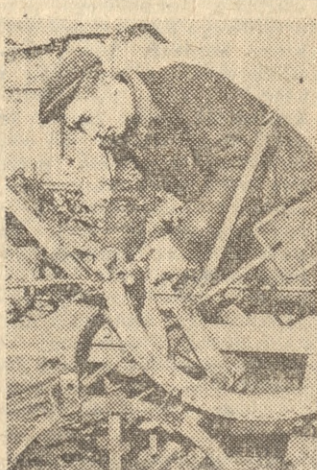
I w bieżącym roku zastosowaliśmy szeroko system kontraktacyjny w produkcji roślinnej, jako bardzo korzystny dla rolnictwa. Zawarliśmy następujące umowy plantacyjne:

Z Centralą Nasienną na 2,5 ha wyki jarej, 2 ha pszenki, 10 ha łubinu pastewnego, 5 ha grochu, 4 ha koniczyzny, 0,5 ha lucerny, 2 ha trawy, 5 ha ziemniaków; z Centralą Rolniczą na 3 ha maku, 2 ha gorczycy żółtej i 2 ha gorczycy białej; z Cen-

tralą Surowców Włókienniczych na 8 ha lnu i 2 ha konopi; z Cukrownią Opalenicą na 38 ha buraków cukrowych, 10 ha rzepaku jarego i 1 ha kapusty abisyńskiej; z Zakładem Surowców Zielarskich na 7 ha różnych ziół lekarskich; z Centralą Nasiennictwa Ogrodniczego na 1 ha marchwi i 1 ha brukwi nasiennej; z P.Z.Z. w Poznaniu na 31 ha jęczmienia browarnego, 5 ha owsa i 4 ha grochu.

Zgodziliśmy się również na reprodukcję nowych odmian zbóż jarych na naszych polach — 15 ha pszenicy, 5 ha jęczmienia i 10 ha owsa. Dzięki temu mamy zapewnioną dostawę wielu zbóż elitarnych. Ogólny obszar kontraktowanych zbóż ozimych i jarych wynosi u nas 169 ha na posiadane przez nasze Zrzeszenie 537 ha ziemi ornej. Odebraliśmy już z GS-u cały należny nam przydział nawozów sztucznych, który całkowicie wystarczy dla prawidłowego zasilenia gleby.

Aby podzielić się doświadczeniami, muszę tu wspomnieć o organizacji pracy. Pierwszą czynnością jakiej dokonaliśmy, był podział członków i ich rodzin na cztery grupy polowe, które zobowiązały się do współzawodnictwa między sobą w



Fot. H. Ignor

Wzorowy pracownik warsztatów POM w Oleszynie, pow. Oborniki — Kazimierz Walch przy naprawie pluga. Cała załoga warsztatów wyraża się z całym uznaniem o zdolnościach i pracowitości Walcha, który niedawno temu ukończył Szkołę Przeprosobienia Przemysłowego

wykonaniu prac uprawowych i pielęgnacyjnych aż do sprzętu zboż i okopowych włącznie. Jedną z tych grup składa się z naszej młodzieży, pełnej zapału do pracy. Przydzielona naszej spółdzielni brygada traktorowa z POM-u w Tarnowie Podgórny, obsługiwana przez synów naszych członków, stała się do pracy w ustalonym terminie. Dla wykonania orki pod zasiewy wyruszyliśmy w pole z plugami w dniu 4 marca. O sprawności pracy ludzi i sprzętu niech świadczy fakt, że w ciągu trzech dni zaoraliśmy ponad 70 hektarów. Siewy chcemy zakończyć w 12 dniach. Musimy się spieszyć dlatego, że czeka nas mozolna praca, związana z uprawami specjalnymi, o których pisałem wyżej.

Tego rodzaju uprawy zaliczamy wprowadzić do pracochłonnych, wymagających dużej ilości rak ludzkich lecz włożony nakład opłaca się sowicie ze względu na to, że:

- 1) dajemy państwu cenę surowce,
- 2) podnosimy strukturę gleby,
- 3) zapewniamy sobie znaczne dochody za odstawię produkty.

Tak jak w innych latach musimy również w roku bieżącym przeprowadzić wszystkie prace polowe w określonym terminie. Patrz! bowiem na nas chłopcy pracujący jeszcze indywidualnie. Chcemy być i będziemy dla nich przykładem. Chcemy być wzorem socjalistycznej gospodarki w rolnictwie. Chłopcy indywidualni podziwiają z jednej strony różnorodność upraw, stosowanych w naszej spółdzielni. Z drugiej strony widzą, że przez kolektywną pracę umiemy wygospodarować sobie dostatniejsze warunki materialnego życia, niż mieliśmy dawniej i znacznie lepsze, niż oni mają dziś na gospodarkach indywidualnych.

Poza korzyściami materialnymi mamy również i to pełne zadowolenie, że nasza praca jest cennym wkładem do dzieła przebudowy rolnictwa, potrzebnej cegiełką w budowie potężnego gmachu naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Lisiecki — 4685 kg ziemniaków, 987 litrów mleka i 331 kg żywyca; Franciszka Walkiewicz — 5838 kg zboża, 8160 kg ziemniaków i 800 litrów mleka. To tylko nieliczne przykłady. Nawet sam sołtys Jackowski „wisł” na liście, nie dostawiając jeszcze 1445 kg ziemniaków i 403 litry mleka. Dziwne, bardzo dziwne, że z odstaw potrafił wywiązać się tysiące mało i średniorolnych w całym województwie, a tylko bogacze i ich poplecznicy duszą ogromne zapasy w spichrach, komorach i w piwnicach w okresie, gdy nasze rosnące miasta i centra przemysłowe potrzebują coraz więcej żywności.

Również poważne są zaległości, gdy chodzi o spłacanie podatku gruntowego za rok ubiegły. Józefa Ziłkowska zalega 6168 zł; Franciszka Walkiewicz — 4451 zł; Antoni Błaszak — 5670 zł; Aleksander Nowak — 14.026 zł; Mieczysław Lisiecki — 6574 zł. Niemniejsze kwoty dłużni są inni. I znów bardzo charakterystyczne, że biedota chłopiska i zdrowo myślący średniacy zdążyli jednak spłacić wszystkie raty w terminie.

Słabe wyniki kontraktacji trzody chlewnej, absolutny brak agitacji na rzecz wywazywania się z obowiązków, niska działalność Związku Samopomocy Chłopskiej, pozostawienie biedniaków własnemu losowi, brak pracy uświadomiamy wśród średniorolnych, pustka w gromadzkiej świetlicy, rozwalające się we wsi parkany — oto plony „pracy” Jackowskiego w Cieślach.

Ala przecież na „dobro” sołtysa zapisać trzeba jedną pozycję. Jackowski dobrze



CAF. — fot. Pieńkowski

W tegorocznych siewach wiosennych rolnicy będą wprowadzać nowe metody agrotechniczne, z których na czoło wysuwają się łatwe do wprowadzenia i dające dużo korzyści: — siew krzyżowy i granulowanie nawozów, przede wszystkim superfosfatu i wysiew tego nawozu wraz z nasionami. Granulowanie superfosfatu daje oszczędności w użyciu nawozu i znaczne zwykiły plonów. Na zdjęciu: Członek Spółdzielni Produkcyjnej Szczawienko — Samuel Szancer, przygotowuje superfosfat do granulacji

## W muzykalnym Poznaniu

# Z ostatnich koncertów w Filharmonii

W programie 37 koncertu symfonicznego wykonano marsza z „Symfonii bohaterów” Beethovena. Ze „Sulity” Prokofiewa usłyszeliśmy cztery wielce nastrojowe, liryczne fragmenty — o charakterze elegijnym. Dyrygował Stanisław Wiślicki. Jako solista wystąpił sławny uczeń Paderewskiego — Henryk Sztompka. Tym razem Sztompka wybrał ze swego żelaznego repertuaru efektowną „Fantazję” Paderewskiego, która wykonana z żywiołowym rozmachem, rytmiczną werwą i siłą ekspresji. Dodany na zakończenie, a przepięknie interpretowany „Marsz żałobny” Chopina, wytworzył na sali podniosłą atmosferę wyjątkowego skupienia i powagi.

38 wieczór Filharmonii przedstawił Poznańowi dwóch muzyków zagranicznych: kapelmistrza Konstantego Iliewa (Bułgaria) i pianistę Zdenka Jilkę

(CSR). W programie — kompozycje Czajkowskiego, Chaczaturiana, Goleminowa. To ostatnie nazwisko było u nas dotychczas nieznane. Autor wykonanej suity baletowej „Nestnarka” jest współczesnym kompozytorem bułgarskim. Pokazał nam utwór, odznaczający się dobrymi proporcjami, o umiarkowanie skonstruowanych — czesłach, pełnych muzyki śpiewnej, naturalnej, a opierającej swe tworzywo na folklorze rodzimych pieśni i tańców.

K. Iliew specjalny popis dla swej batuty znalazł oczywiście w VI Symfonii Czajkowskiego, którą przygotował i poprowadził na pierwszorzędnym poziomie. Tak oryginalnego ujęcia „Patetycznej” nie słyszeliśmy już dawno. Bułgarski gość poszedł w kierunku brawury, stosując jaskrawe linie dynamiczne, żywe tempa, zabiegając o maksymalny efekt brzmieniowy. Wykonawca „Koncertu fortepianowego” Chaczaturiana — Zdenek Jilek reprezentuje najlepsze cechy pianistyki czechosłowackiej: precyzję techniczną, polot interpretacyjny, wniknięcie w styl i ducha kompozycji. Gre artyści przyjęto bardzo gorąco.

Na zakończenie wspomnieć trzeba o uroczystym koncercie, jaki odbył się w związku z jubileuszem 50-lecia pracy zasłużonego artysty — prof. A. B. Ciechańskiego. Oprócz części oficjalnej na program wieczoru złożyło się wykonanie kilku utworów kameralnych (z udziałem kontrabas — instrumentu Jubilat). Odtworzono po kolei znane już u nas kompozycje: „I Trio” S. R. Poradowskiego i „Divertimento” W. Gniota oraz specjalnie napisane przez prof. Poradowskiego — „Trio jubileuszowe na 3 kontrabasy”. Impreza była serdecznym uczuleniem Adama B. Ciechańskiego, artysty, który działalność całego swego życia poświęcił sztuce polskiej. Wymienimy jeszcze nazwiska wykonawców koncertu: A. Primke (flet), S. Bocek (skrzypce), S. Kamasa (altówka), Z. Marczyński — L. Zbiński — M. Szulc (kontrabasy).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

## to warto PRZECZYTAĆ

ARAGON L. — Komuniści. T. IV (Marzec — maj 1940). Z jęz. francuskiego tłum. I. Krzywicka. 1952. S. 286 + 2 nłb.

Akcja IV tomu wielkiego cyklu powieściowego rozgrywa się w przeddzień uderzenia Hitlera na Francję, w napiętej atmosferze procesu wytoczonego 35 deputowanym komunistycznym, w gorące kryzysowe gabinety, w groźbę rosnącego terrorku wobec patriotycznych działaczy robotniczych.

Autor przenosi czytelnika z sali trybunału — do miejsc postoju jednostek wojskowych; z gabinetów ministrów i salonów wielkich przemysłowców — do szpitala.

TADEUSZ PASIKOWSKI

## Przedprzedaż biletów na bokserskie mistrzostwa Polski

Przedprzedaż biletów na bokserskie mistrzostwa Polski w Poznaniu odbywa się w biurach Ośrodka Turystycznego przy ul. Lampego 23, codziennie w godz. od 9 do 18.

## FINLANDIA zgłosiła się do mistrzostw Europy

Komitet Organizacyjny bokserskich mistrzostw Europy w Warszawie otrzymał zgłoszenie pełnej drużyny Finlandii.

## W niedzielę na Dębcu

W drugą niedzielę ligowych rozgrywek piłkarskich Poznań zobaczy spotkanie między Budowlanymi z Gdańska a miejscowym Kolejarzem. Po polowicznym sukcesie poznaniaków w Warszawie z CKWS-em, o górnym przypuszcza się, że gospodarze stają do meczu z dużymi szansami na zwycięstwo. Co prawda gdańscy Budowlani wyszli obrona ręką z krakowskim Ogniem (0:0), lecz za Kolejarzem przemawia własne boisko i publiczność.

Przypominamy, że niedzielne spotkanie rozpocznie się o godzinie 15.30, a poprzedza je zawody rezerw obu drużyn o godzinie 13.

Przewidywania są bardzo różne. Jak ostatnie brzmieć będzie wynik tego meczu, trudno dziś powiedzieć. Ostatecznie pierwsza niedziela nie dała jeszcze podstaw do stawiania horek.

Ważny bowiem pod uwagę, że (w 6 meczach i ligi) tylko w jednym wypadku zwycięstwo odnieśli gospodarze: Gwardia w Krakowie z Górnikami (Radlin) 2:1, że trzech gospodarzy przegrało mecz u siebie, i to: Ognio (Bytom) z Unią 0:2, Budowlani (Opole) z Gwardią (Warszawa) 1:2 oraz Budowlani (Chorzów) z OWKS (Kraków) 2:4.

Jak widzimy, nie zawsze gospodarz ma wszelkie szanse. Natomiast ma je drużyna lepiej przygotowana. Która się taką okaże — zobaczymy w niedzielę. (now)



## Przedstawiamy bokserów Warszawy na mistrzostwa Polski

Bokserskie mistrzostwa Warszawy były bardzo silnie obsadzone, a niektóre walki stoczono na poziomie mistrzostw Polski.

Pogromcą Niewadziła to Manka — 21-letni, wspaniale zbudowany chłopiec z Kalisza. Znany on jest jako wioślarz, członek ośmielki Włókniarza, która zdobyła mistrzostwo Polski. Manka niewiele jeszcze umie, ale ma talent i serce do walki.

Z powodu kontuzji Tyczyński nie mógł stanąć do walki finałowej z Krużą, zostanie on jednak dopuszczony do turnieju poznańskiego jako drugi reprezentant. Postanowiono również, że do Poznania przyjadzie Grzelak oraz Soczewiński w walce piórkowej jako członkowie kadry. W ten sposób Warszawa reprezentowana będzie przez 13 bokserów.

A oto bilety wizytowe przedstawicieli stolicy:

w. musza — Murawski (Gwardia) —

Ma lat 21 i 108 stoczonych walk, z czego 7 przegrał. Dwukrotny mistrz Polski juniorów i dwukrotny seniorów w r. 1931 i 1932. Reprezentował Polskę w meczu z Finlandią, wygrywając z Zuukonenem.

waga kogucia — Woźniak — (CWKS) —

Ma 24 lata, stoczył 180 walk, z czego 21 przegrał. Mistrzem Polski był dwa razy, raz wicemistrzem, 20 razy reprezentantem barw narodowych. Doskonale to techniczny rutyński. Wygrał m. in. z mistrzem Europy — Kasperczakiem w okresie wielkiej formy wrocławianina. Woźniak znany jest Poznaniowi jako były bokser Ostrowi.

waga piórkowa — Kruża — (CWKS) —

lat 25, walk 205, przegranych 24. Mistrz i dwukrotny wicemistrz Polski. 16 razy w reprezentacji.

Tyczyński (Gwardia) —

Ma 24 lata, stoczył 133 pojedynki, przegrał 30. Trzy razy był w reprezentacji Polski. Bije bardzo mocno, większość walk wygrywa przez nokaut. Ostatnio pokonał Krużę i znokautował Bazarnika.

Soczewiński (CWKS) —

Lat 23, 142 walki, w tym 27 porażek — członek kadry narodowej. Dobry technik, walczy bardzo czysto. Ostatnio startował w wadze lekkiej, lecz jego normalną wagą jest piórkowa.

waga lekka — Wiktor Nowak (Kolejarz) —

23-letni student AWF, walczył 120 razy, a tylko 11 spotkań przegrał. Wicemistrz Polski z roku ubiegłego, pokonał w turnieju warszawskim mistrza Polski — Kufłowski. Karierę rozpoczął również w Ostrowi.

waga lekko-pośrednia — Scigała (CWKS) —

Dawniejszy bokser Włókniarza (Kalisz), lat 22, stoczył 123 walki, z których 22 przegrał. — Pięć razy startował w reprezentacji, duże sukcesy odniósł podczas tournée we Francji.

waga półśrednia — Piński — (Gwardia) —

22-letni ślusarz z Bydgoszczy, zdobył mistrzostwo Polski juniorów w 1949 roku. Walk 125 — przegranych tylko 14. Na oko bokser mało efektowny, lecz skuteczny, jeden z tych, którzy zniszczą destrukcyjną pracę ciosów na korpus.

waga lekko-średnia — Karpinski (Kolejarz) —

Najmłodszy reprezentant Polski — lat 20, walczył dopiero 51 razy, z tego 8 bez powodzenia. W meczu z Finlandią wygrał przez t.k.o. w 2 rundzie z Pekka. Karpinski to wielki talent i nasza nadzieja, ma zadatki na rasowego puciera.

waga średnia — Piórkowski — (CWKS) —

Ubiegłoroczny wicemistrz Polski, lat 24, stoczył 110 walk — przegrywał zaledwie 12. W reprezentacji 5 razy, na meczu z Finami w Łodzi pokonał Grenroosa, zwycięzca Wojciechowskiego. Piórkowski to typowy bombardier, ma na „rozkładzie” najlepszych średnich w Polsce, m. in. Koczyskiego.

waga półciężka — Marzec — (Spójnia) —

Student AWF, stoczył dopiero 50 walk, walczy z odwrotną pozycją, nie posiada jednak „normalnego” u mańkutów nokautującego uderzenia z lewej ręki.

Grzelak — (CWKS) —

Lat 24, stoczył 194 walki, a tylko 25 przegrał. Dwa razy był mistrzem Polski i 16 razy walczył w koszulce z białym orłem. Godny następcą zasłużonego Franka Szymura, bokser wszechstronnie wyszkolony, należy do czołowych europejskiej.

waga ciężka — Gościński — (CWKS) —

Lat 27, walk 71, przegranych 15. Dwukrotny mistrz Polski — 18 razy w barwach narodowych. Pierwszy w Polsce, powojenny zwycięzca Szymura. Jego wady i zalety znamy wszyscy: ma silny cios z lewej ręki, jest szybki, odważny i ambitny, sam jednak wrażliwy na ciosy, posiada tzw. „szklaną szczękę”. (Hajot)

## Ze sportu zagranicznego

Międzynarodowy Związek Łyżwiarzy przyznał tytuły sędziów międzynarodowych sędziom radzieckim: Siemionowi, Mielnikowi, Brylinowi, Razinowej i Gierasimowej.

Drużyna hokeistów moskiewskich wyjechała do Oslo, gdzie rozegra kilka towarzyskich spotkań z czołowymi zespołami norweskimi.

W Chińskiej Republice Ludowej zakończyły się mistrzostwa piłkarskie. Tytuł mistrzowski zdobyła reprezentacja Armii Ludowej — Wyzwoleńczej.

W między państwowych zawodach zapasniczych Rumunia pokonała NRD 6:2.

W Lipsku sztafeta pływacka kobiet miejscowego BGS Einheit pobiła rekord Niemiec na dyst. 4x100 m st. klas., uzyskując czas 5:47,6. Startująca na pierwszym zmianie Barth pobiła rekord NRD na 100 m styl. klas. — 1:22,4.

Coraz więcej organizacji sportowych NRD i Niemiec zachodnich podejmuje uchwały o wspólnym organizowaniu zawodów i mistrzostw ogólnoniemieckich, wbrew rozbiłajacej polityce rządu Adenauera i jego amerykańskich macedawców. Ostatnio, po lekkoatletach i kolarzach, szcyla współpracę postanowili nawiązać gimnasty.

## Nasi korespondenci donoszą:

Drużynowym mistrzem w tenisie stołowym powiatu rzeplińskiego zostało Ognio (Osno Lubuskie) przed Ogniem (Ślubice).

Pierwsze miejsce w indywidualnych mistrzostwach szachowych województwa zielonogórskiego zdobył Korcz (Gwardia — Zielona Góra) 8,5 pkt., przed Kazimierzem Krausem (Ognio — Zary), Tadeuszem Lubieńskim (Kolejarz — Gorzów) i Sosnowskim (Ognio — Zary).

W mistrzostwach ZS Włókniarz w siatkówce męskiej wygrał zespół Zagania przed Zarami i Drawinem. Mistrzostwa ZS Spójnia zakończyły się zwycięstwem siatkarzy Skwierzyny i siatkarzy Zielonej Góry.

We wsi Karszyna, gm. Bojadła pow. Sulechów powstał LZS, którego przewodniczącym został Marcin Pinecki. Uruchomiono sekcje: bokserską, piłki ręcznej, lekkoatletyczną i tenisa stołowego.

Piłkarze Spójni (Wronki) zwyciężyli śremską jedenastkę Spójni na własnym terenie 4:1.

W turnieju tenisa stołowego o puchar miasta Pily pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja gospodarzy przed Chodzieżą i Trzcianką. Na dalszych miejscach znaleźli się zespoły: Krzyża, Złotowa, Chojnic i Nakła.

W stosunku 10:0 pokonał SKS Technik zespół Budowlanych (Krotoszyn) w towarzyskim meczu tenisa stołowego. Zespół Kolejarza zwyciężył SKS Lic. Pedagogicznego (Krotoszyn) 8:2.

Sekcja szachowa LZS Kębło liczy 43 członków. W wewnętrznym turnieju uczestniczyło 32 zawodników. Mistrzem został Andrzej Wojtkowiak — przed Czesławem Bajonem i 50-letnim Ślusarczykiem.

## Sprawa korespondentów

Rozpoczęła się walka o wykonanie IV roku planu 6-letniego w dziedzinie rolnictwa, walka bardzo ważna. Front jej przebiega przez pola państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych. W zmaganiu o lepsze plony pomaga wsi nasze państwo ludowe, pomaga przemysł, pomagają także korespondenci informujący społeczeństwo o przebiegu walki — jak obecnie — o kampanii siewnej.

Dobra uprawa, dobre ziarno, odpowiedni dobór nawozów sztucznych — to momenty, które decydują o zbiorach zimy i jesiennych. O tym, jak są one realizowane, donosi nam codziennie poczta od korespondentów ze wszystkich powiatów naszego województwa.

Na korespondentach spoczywa więc odpowiedzialność za obiektywne i szybkie, a przy tym rzeczowe informacje. Winni oni nie tylko stwierdzać fakty, ale je analizować, wchodzić w całość przyczyn i warunków, a zarazem wskazywać na możliwości ich zlikwidowania — jeśli chodzi o niedociągnięcia albo rozpowszechniania — jeśli chodzi o sukcesy.

Z setek listów omawiających przygotowania do prac rolnych, w ostatnim czasie najlepiej z tych zadań wywiązał się Józef Kuncewicz z Chodzieży. Wniknął on dobrze w zagadnienia POM-u! GOM-ów, zaznajomił się dokładnie z przygotowaniem kontraktacji roślin w powiecie chodzieskim mówi o trudnościach, o przyczynach niekontraktowania przez nie których chłopów, a przy tym mobilizuje czytelników do pełnego włączenia się w planową gospodarkę.

Materiał nadesłany przez korespondenta z Ostrowa — Stefana Hoffmanna, dotyczący zagadnienia gotowości do prac wiosennych gminy Sobótka i Sośnie, pozwoli usprawnić pogotowie siewne obu gmin.

Niestety — wśród materiałów korespondencyjnych znajdujemy jeszcze takie, które poprzestają na stwierdzeniu wypadków niedociągnięć lub starają się dojrzeć same osiągnięcia, pomijając sprawy braków. Przychodzą także korespondencje z materiałem już nieaktualnym. Na przykład korespondent z Krotoszyna (Zb) pisze 16 bm, o zobowiązaniach Cukrowni w Zdunach podjętych w ubiegłym miesiącu. A przecież wiadomość ta w swoim czasie zmobilizowałaby wielu do szlachetnej rywalizacji w kontraktowaniu buraków cukrowych.

Życie idzie szybko naprzód. Jeśli wczoraj mówiliśmy o

przygotowaniach do siewów, to dziś już staje przed nami zagadnienie samego przebiegu akcji siewnej, a jutro — aktualne staną się inne sprawy, niemniej ważne. Korespondent musi nie tylko nadążać za biegiem życia i spraw, ale je wyprzedzać. W przeciwnym razie nie wywiąże się ze swoich zadań aktywisty społecznego, pomagającego Polsce Ludowej swoim piórem i spostrzeżeniami budować coraz lepszą przyszłość.

W tegorocznej akcji siewnej nasi korespondenci winni wziąć jak najpełniejszy udział. Szybkość i pełność informacji stanowić będą o jej wartości. W ten sposób korespondenci pomogą naszej wsi w stu procentowym zrealizowaniu zadań czwartego roku planu 6-letniego w dziedzinie rolnictwa.

## Przybycie obowiązkowe

Przewodniczący rad zakładowych wszystkich zakładów budowlanych i ceramicznych w powiecie żarskim otrzymali pismo z okręgowego zarządu swojego Związku Zawodowego, zawiadaniające, że w dniu 11 bm. odbędzie się odprawa w Zielonej Górze przy ul. Świerczewskiego 22.

W zakończeniu pisma podano, że przybycie przewodniczących rad jest obowiązkowe.

Ciż sami przewodniczący otrzymali niemal jednocześnie drugie pismo wywołujące na drugą odprawę w dniu 11 bm. do świetlicy Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej w Zielonej Górze przy ul. Wrocławskiej 25.

I tu w zakończeniu pisma podano, że przybycie przewodniczących rad jest obowiązkowe.

Dwie odprawy jednego dnia to jeszcze nie takiego. Nie tym też zaskoczeni zostali przewodniczący rad zakładowych wszystkich zakładów budowlanych i ceramicznych w powiecie żarskim. Uderzyła ich godzina rozpoczęcia obu odpraw. Otóż na jednym i na drugim wezwaniu podano tę samą godzinę: 10 rano.

Jak postąpić, aby — nie doznawszy szkodliwego rozdwojenia jaźni — stawić się w dniu 11 o godzinie 10 rano w Zielonej Górze na ulicy Świerczewskiego 22 i jednocześnie na ul. Wrocławskiej nr 25?

Przynajmniej sami, że nie tak łatwo rozstrzygnąć to zagadnienie. Zwłaszcza, iż z góry należy wykłuzzyć możliwość omyłki, przeoczenia czy też niedopatrzenia w sekretariacie ZZ. Oba wezwania bowiem podpisane są przez jedną i tę samą osobę — ob. Zdybskiego.

Tak mi drodzy, czasami warto czytać to, co się podpisuje. (Ula)

## Trzy godziny w Kowalewie

Wprawdzie członkowie sekcji tenisa stołowego PKKF w Jarocinie mieli miny nieco zdziwione, gdy przy przeglądaniu zgłoszeń blisko miesiąc temu do drużynowych mistrzostw powiatu jarocińskiego w tenisie stołowym, ujrżeli zgłoszenie dwóch drużyn LZS-u Kowalew, do rozgrywek.

Jednak ta szczerza uciecha zaczęła powoli zniknąć, kiedy z terenu przychodziły poczytywań, że zarówno pierwsza jak druga drużyna oddają prawie wszystkie mecze walkowerem. W końcu sekcja PKKF-u zmuszona była za zupełne lekceważenie mistrzostw, wycofać z rozgrywek drugą drużynę.

Kara ta powinna zmienić dotychczasowe stanowisko LZS-u. Ostatnio bowiem SKS Metalowice Jarocin i Kolejarz Jarocin udali się do Kowalewa, celem rozegrania meczów, do których jednak zespół wiejski nie stanął.

W kowalewskim zespole bardzo słabo działa kierownictwo. Pewien wkład pracy daje tylko sam przewodniczący, reszta natomiast członków rady istnieje tylko na papierze, nie udzielając

się w ogóle. Mówiąc o ob. Makielkim (przewodniczący) wspomnieć należy, że jest on uczniem i w tym roku zdaje maturę, więc nie może się całkowicie poświęcić pracy sportowej.

O braku zdyscyplinowania świadczy chociażby fakt, że jeden z członków LZS-u (nazwiska przewodniczący nie chciał wymienić, nie wiem dlaczego) otrzymawszy już dawno pieniądze na zakup piłek ping-pongowych, nie dostarczył dotychczas ani piłek, ani też nie zwrócił pieniędzy.

Najbardziej jednak chyba dowodem braku dyscypliny socjalistycznej, oraz nieposzanowania dobra społecznego jest stan tamtejszej świetlicy. Od razu rzuci się w oczy bałagan, jaki tam panuje. Na podłodze pełno śmieci, ławki powywracane, rakiety ping-pongowe walają się po podłodze, w jednym rogu jakaś porozrywana i poszarpana stara kanapa, oraz co może najbardziej zdziwić — to leżące bezpańsko urzędowe pisma i komunikaty.

Z drugiej strony widzimy na ścianach wzniosłe hasła piętnujące nierobów i bumelantów, a nawołujące do wytężonej pracy.

Te kilka słów o LZS-ie z Kowalewa wskazują kierunek działania przede wszystkim Zarządowi Powiatowemu ZMP, Radzie Powiatowej ZS LZS, a także Powiatowemu Komitetowi Kultury Fizycznej, które to instancje powinny jak najprędzej uzdrowić stosunki w Kowalewie. (chw)

## Tłoczyński wygrał Radzio wyeliminowany

Do tenisowych mistrzostw Polski w hali, które odbywały się w Gliwicach, nie stanęli na skutek choroby — Piątek i Romaniuk.

W pierwszym dniu wyłoniono już dwóch ćwierćfinalistów — Radzia i Tłoczyńskiego. W drugim dniu Radzio przegrał z Lisicem.

W drugim ćwierćfinale Ksawery Tłoczyński pokonał latwo Kramera 6:1, 6:3. Buchalik wygrał z Beldowskim 6:4, 6:1. Niestrój z Kraszewskim — 6:0, 3:6, 6:3. Bratek pokonał T. Tomaszewskiego 6:2, 6:4.

## Obwieszczenia

Ekspozycja Osobowa P. K. S. w Poznaniu zawiadamia, że kasy biletowe sprzedają bilety miesięczne od 25 do 5 każdego miesiąca. Zapotrzebowania złożone po tym terminie będą realizowane w następnym miesiącu. K537

## Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych na stałe prace akordowe przyjmie na dobrych warunkach Kolejowe Przedsiębiorstwo Robót Ładunkowych, Poznań, Towarowa 45 (biura Hartwiga). K509

Silnego woźnego(na) oraz sprzątaczkę bardzo dobrze poleconą (zamieszkałą w pobliżu) poszukuje Zakład Produkcji Skryptów PWN Poznań, ul. Ogrodowa 11, podwórko — lewo. K541

## Nauka

Korespondencyjnie Nowoczesna księgowość stenografia maszynopisanie angielski — Edzł skrzynka 57. K434

Tańców ludowych nowoczesnych wyczuła: Szczurkówna — Szczurek Poznań Marcinowski 2a. 2670g

## Sprzedaże

Kamionice — Wille — Parcele — Domki — Dzierżawy — również nieruchomości spadkowe poleca poszukuje: Nowak Poznań Czerwonej Armii 26. 2797g

Maszynę do szycia Singer z okragłym czółkiem sprzedam. Poznań-Solacz. Wielkopolska 7. m. 3. 3701g

Piec kuchenny — westfalkę na węgiel i gaz, sprzedam. Poznań-Zawady ul. Wincentego 1. m. 4. 3313g

Metocykl SHL 125 cm<sup>3</sup> prawie nowy, sprzedam. Poznań-Smochowice Lęborska 29. m. 2. 3371g

Spacerówkę sprzedam. Poznań-leżycze. Długosza 30. m. 1. 3375g

Wózek (auto) na łożyskach, sprzedam. Poznań Chwałiszewo 70. m. 14. 3377g

## Firma „RENOVA” w Poznaniu

zawiadamia swoich klientów, że obecnie (po przeniesieniu) lokal znajduje się na UL. MAŁECKIEGO 34 (przy Parku Kasprzaka). Firma poleca nadal swoje usługi. 3674g

## Wózek (auto).

W dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 1. m. 18. 3383g

Wózek (auto), w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Palacza 99. m. 3. 3327g

Wózek, autka lakierowane, koszykowe spacerówki, sprzedam. Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 3324g

Kłosa młot ziemny przy Poznaniu sprzedam. Sposób oferty Głos Włp. dla 3321g

Kociół miedziany z podwójnym pancernem, 200 l. smradem, Poznań, Fabryczna 38. m. 1. 3384g

## Kupna

Dom 1-rodzinny z ogrodem, w Poznaniu lub na prowincji, chętnie z piekarnią, kupię. — Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Włp. dla 3310g

Łódź żaglowa lub motorowa oraz motor przyczepny do łodzi kupię. Oferty Głos Włp. kopoliski dla 3326g

## Handlowe

Kawa, Upalamy fachowo każdą ilość. Palarnia, Poznań Szewska 7. 2870g

## Import z USA

Przed trzema dniami zdarzył się na szwajcarskim łodowisku wypadek, jakiego nie notowano jeszcze w dziejach kontaktów sportowych Anglii z Włochami. Na obecnych mistrzostwach świata w turnieju hokeja na lodzie (w rozgrywkach juniorów grupy B) między zawodnikami Włoch i Anglii doszło w pierwszej turze do ordynarnej bitki na kije i pięści. Interwencyjna policja z trudem zlikwidowała gorszącą awanturę.

Nie szukajmy daleko przyczyn. A właściwie daleko, bo za „wielką wodą”.

Z tamtej bowiem strony świata napływa do Europy wraz z bronią, samolotami, dywersantami, szpiegami, dolarami, Coca-Colą, gumą do żucia — również i „sportowy” styl ze znakiem made in USA.

(n)

Zgubiono potwierdzenie odbioru nr 616, wydane przez Zrzeszenie Kmiekie w Poznaniu na nazwisko Zofia Dzierżawska. 3334g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Janina Śmiech, Wolsztyn, Walki Młodych 7. 3900p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Marian Szymonowski, Śmiałów pow. Gościł poz. 3563p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Zofia Bartosz, zamieszkała w Śmłowie. 3562p

## Różne

Wypożyczam porcelanę, szkło na każdą uroczystość. Poznań Żydowska 33. 3322g

Pilnowanie artystyczne cerowanie, haftowanie wełnowy, podnoszenie czepek w koniule Poznań, Stary Rynek 50. 3258g

## Mikołaj Sentleben

przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm., o godz. 10.30, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona rodzina

Poznań, Małeckiego 11. 3778g

• Młodzież akademicka o-  
trzymała z nowym rokiem  
szkolnym dom na Winogradach.  
W bieżącym miesiącu  
rozpoczęła się budowa  
dwóch dalszych domów aka-  
demickich, a mianowicie —  
przy ul. Szamarzewskiego i  
na Winogradach. W celu za-  
pewnienia studentom jak  
najlepszych warunków do  
nauki — pokoje w nowych  
gmachach będą nie większe,  
niż trzy-osobowe. W przy-  
szłym roku na Gołecinie po-  
wstanie — jak już informo-  
waliśmy — dom półsantoryj-  
ny. Zostaną w nim umiesz-  
czeni studenci, których zdro-  
wie wymaga dobrych warun-  
ków klimatycznych, byto-  
wych oraz stałej opieki le-  
karskiej.

• Teatr Młodego Widza w  
Poznaniu przygotowuje pre-  
mierę przedstawienia kukiel-  
kowego Marii Kownackiej  
pt. „Wawrzynowy sad”. Naj-  
młodszy bywałe kin znalazł  
sztukę z kolorowego filmu  
produkcji polskiej pod tym  
samym tytułem.

• W II połowie marca br.  
odbędzie się w Warszawie I  
Ogólnopolska Wystawa Pla-  
katów. Z okręgu poznańskie-  
go wystawia tam swe prace  
plastycy: Jan Olejniczak (7  
prac), Zbigniew Kaja (5) i  
Kazimierz Sławiński (2).

• W Poznańskim Zakładzie  
Doskonalenia Rzemiosła od-  
bija się obecnie 4 ogólnop-  
olskie kursy kroju nowa  
polska metoda. Jeden z kur-  
sów przeznaczony jest dla  
pracowników Centrali Spół-  
dzielni Inwalidów, pozostałe  
zaś dla Związków Spółdziel-  
ni Pracy i Rzemieślniczych.  
Zorganizowano również  
pierwszy kurs dla krawców  
krawiectwa dziecięcego.

• Z inicjatywy Związku  
Spółdzielni Spożywców orga-  
nizuje się obecnie w skali  
wojewódzkiej konkurs na  
najbardziej estetycznie pre-  
zentujący sklep spółdziel-  
czy. We wszystkich miastach  
powiatowych powstają w  
związku z tym komisje kon-  
kursowe, które do dnia 30  
kwietnia br. przeprowadzą  
inspekcję wszystkich sklepów  
spółdzielczych oraz wytypują  
wyróżniające się placówki do  
ściślejszej eliminacji. Zakoń-  
czenie konkursu przewiduje  
się w maju. Przewodzący skle-  
py otrzymają dyplomy, ich  
zespoły pracownicze zaś, na-  
grody pieniężne i książkowe.

Robotnicy, inteligencja techniczna i chłopcy wielko-  
polscy oddając hołd pamięć Wielkiego Stalina, wzma-  
gają walkę o umocnienie sił ludowej Ojczyzny i obo-  
zu pokoju, dając temu najlepszy wyraz poprzez nie-  
przerwanie płynącą falę zobowiązań produkcyjnych.

Załoga budująca w Kali-  
szu nowy czteropiętrowy blok  
mieszkalny zakończyła prace  
do dnia 30 maja br., zamiast  
30 czerwca br., co przyniesie  
dodatkowe oszczędności war-  
tości 178.082 zł.

Dla uczczenia pamięci  
Wielkiego Przyjaciela narodu  
polskiego, Miejska Rada Na-  
rodowa w Jutrosinie posta-  
nowiła na wniosek Komitetu  
Miejskiego Polskiej Zjedno-  
czonej Partii Robotniczej i  
Prezydium Miejskiej Rady  
Narodowej w Jutrosinie prze-  
mianować ulicę Wrocławską  
na ulicę im. Józefa Stalina.

Załoga Tartaku Antonin  
w powiecie ostrowskim zobo-  
wiązała się wykonać plan  
produkcji w marcu w 112  
procentach.

Na zebraniu w PGR Koto-  
wiecko (pow. Ostrow Wlkp.)  
podjęto szereg zobowiązań.  
Brygada traktorzystów po-  
stanowiła do dnia 1 kwiet-  
nia wyremontować przyczepę  
ciągnikową oraz w bieżącej  
akcji wiosennej zaoszczędzić  
jeden kg paliwa na 1 ha. Bry-  
gada polowa zobowiązała się  
dodać wszelkich starań, aby  
akcję wiosenną ukończyć  
dwa dni przed terminem. Ob-  
sługa obory w oparciu o lep-  
sze formy pracy podniesie  
produkcję mleka o trzy tysią-  
ce litrów rocznie. Załoga  
świńniarni doprowadzi do po-  
większenia pogłowia trzody  
chlewnej, świń mięsno-sło-  
ninowych o 5 sztuk, bekonów  
o 10 sztuk i prosiąt o 10  
sztuk. Grupa polowa zakończy  
dwa dni przed terminem  
prace związane z pielęgnacją  
buraków cukrowych i paste-  
wowych, a grupa hodowlana  
przeprowadzi zasiewy na po-  
letkach doświadczalnych jeden  
tydzień przed terminem.

Członkowie spółdzielni pro-  
dukcyjnej III typu w Gosty-  
nie podniosą produkcję  
rolną w bież. roku w zbo-  
zach o 1 q z ha, w roślinach  
okopowych o 10 q z ha i w bu-

rakach cukrowych o 10 q z ha  
w stosunku do roku ubiegłego.

Chłopi indywidualni z Wy-  
socka Wielkiego zobowiązali  
się naprawić drogę prowadzą-  
cą z Wysocka do Ostrowa na  
przebiegu 250 m.

Uczniowie Technikum Leś-  
nego w Goraju, dla uczczenia  
pamięci Nieśmiertelnego Wo-  
dza — Józefa Stalina posta-  
nowili wykonać: profile gleb  
wszystkich typów siedlisko-  
wych, 4 gabloty z owadami  
leśnymi, 15 wykresów z ho-  
dowli, maszynoznawstwa i  
użytkowania, zbiór roślin ru-  
na leśnego wszystkich typów,  
narzędzia i modele dla posz-  
czególnych przedmiotów nau-  
czania.

Dla uczczenia pamięci  
Wielkiego Wodza ludzkości  
Generalissimusa Józefa Sta-  
lina pracownicy PZGS „Sa-  
mopomoc Chłopska” w Kon-  
inie wykonają roczny plan  
produkcji w 122 procentach,  
dając dodatkową produkcję  
wartości 841 tys. zł. Pracow-  
nicy PZGS postanowili po-

nadto przekroczyć o 5 pro-  
cent tegoroczny plan skupu  
i kontraktacji oraz do 15 li-  
stopada zakończyć realiza-  
cję planu zaopatrzenia.

(Na podstawie korespon-  
dencji: Tadeusza Kaczmar-  
ka, Władysława Dubiatow-  
skiego, Stefana Hoffmanna i  
Mariana Urbańskiego — o-  
pracował j-k).



Fot. K. Przychodzki  
Okolo 15 000 piskląt tygodniowo wykluwa się w apa-  
racie wylęgowej polskiej produkcji B.B.S.W. w Wy-  
lęgarni PGR Zespół 105 w Poznaniu-Debiec.  
Wylęgarnia dostarcza kurcząt wszystkim fermom  
PGR okręgu Poznań-Wschód oraz częściowo sprze-  
daje spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnym ho-  
dowcom.  
Na zdjęciu: Seweryna Bajon, brygadziśka wylęgarni  
przy aparacie wylęgowym.

## Idea spółdzielczości produkcyjnej zdobywa wielkopolską wieś

Każdy prawie dzień przy-  
nosi nam meldunki o po-  
stawianiu nowych spółdziel-  
ni produkcyjnych. Idea  
wspólnego gospodarowania  
ziemią zdobywa krok za kro-  
kiem naszą wieś. W ubiegłą  
sobotę wszyscy mieszkańcy  
gromady Graboszewo w po-  
wiecie wargowickim przy-  
stąpili do siedemsetnej z rze-  
du spółdzielni produkcyjnej  
w Wielkopolsce.

Ostatnio powstały 4 nowe  
spółdzielnie w powiecie koto-  
wieskim, a mianowicie w  
Wolenicach z 47 członkami  
oraz Małgowie, Dzierżanowie  
i Nowejwsi. W tej ostatniej  
gromadzie założono spółdziel-

nię dla uczczenia pamięci  
Józefa Stalina. Dotychczas  
w powiecie krotoszyńskim za-  
rejestrowano 33 spółdzielnie  
produkcyjne. Ponadto istnie-  
je tam wiele komitetów za-  
łożycielskich.

W spółdzielniach produk-  
cyjnych powiatu krotoszyń-  
skiego wzrasta zarówno pro-  
dukcja zwierzęca, jak i ho-  
dowlana. Przekonują nas o  
tym liczby. W ubiegłym ro-  
ku na przykład pogłowie by-  
dła powiększyło się o 300  
sztuk, a trzody chlewnej o  
wiele o 900 sztuk. Nastąpił  
poza tym znaczny rozwój ho-  
dowli zwierząt futerkowych i  
drobiu. Średni zarobek rocz-  
ny na rodzinę wyniósł w No-  
wym Świecie — 15.985 zł, w  
Augustynowie — 12.894 zł, w  
Pogorzeli — 10.131 zł i Kro-  
mnicach — 10.500 zł, nie wli-  
czając w to dochodu z dzia-  
łek przyzagrodowych.

Nie od rzeczy będzie do-  
dać, że w gospodarstwach ze  
społowych pięknie rozwija  
się życie kulturalne. Wsze-  
dzie powstają dobrze zaopa-  
trzone świetlice i biblioteki.

### Rośnie dniówka obrachunkowa

Chłopi gospodarujący  
wspólnie we wsiach powiatu  
rawickiego chwala sobie ży-  
cie w spółdzielni. W Gostko-  
wie, dniówka obrachunkowa  
w gotówce wyniosła 17,82 zł  
a po przeliczeniu wartość o-  
trzymywanych dodatkowo z

produktów żywnościowych —  
31,32 zł. Jeszcze więcej, bo  
32,26 zł uzyskali członkowie  
spółdzielni w Szemzdrowie.  
Oborowy Jan Janiczak z  
Gostkowa przy obrachunku  
rocznym otrzymał 11.192 zł w  
gotówce, oraz 1144 kg żyta,  
572 kg pszenicy, 572 kg jęcz-  
mienia i 149 kg cukru. Łącz-  
na suma jego dochodu rocz-  
nego wyniosła więc 19.890 zł.

Spółdzielcy, dzięki należy-  
tej gospodarce i umiejętnemu  
kierownictwu podnieśli nie  
tylko swój własny dochód,  
ale i wartość majątku społec-  
znego. W Łaszczynie budo-  
je się nową oborę dla 100  
sztuk bydła, a w Gostkowie —  
cieplarnię o powierzchni  
180 m<sup>2</sup>.

Ślusznosc nowej drogi do  
lepszego, dostatniego życia  
rozumieją chłopi wielkopol-  
scy coraz wyraźniej. W gmi-  
nie Janowiec istnieje już 9  
spółdzielni produkcyjnych.  
We współzawodnictwie za  
rok 1952 prowadzonym mied-  
zy zespołowym gospodar-  
stwami powiatu żnińskiego,  
zwyciężyła spółdzielnia „Zwy-  
cięstwo” w Reczu, zdobywa-  
jąc sztandar przechodni i  
wysoką nagrodę pieniężną.

(Na podstawie korespon-  
dencji: Fr. Kowalskiego, Z.  
Drożyńskiego, A. Maślaka i  
E. Kaźmierskiego — opra-  
cował W. M.).

W. M.

**CZWARTEK**  
Józefa  
Ślódce w.: 5.58  
zach.: 18.02  
Księżyc w.: 7.01  
zach.: —

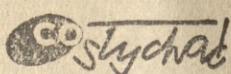
Rano zamglenie. W ciągu  
dnia pogodnie lub dość po-  
godnie, tylko na północy za-  
chmurzenie większe. W nocy  
przymrozki. Dniem tempera-  
tura maksymalna od +6 st.  
C na wschodzie do +15 st. C  
lub nieco powyżej na zachodzie.  
Wiatry umiarkowane,  
przeważnie południowo-  
wschodnie.

## Cegielnia zacharzewska pierwsza w powiecie ostrowskim rozpoczęła produkcję

Załoga cegielni Zacharzew  
w powiecie ostrowskim ukoń-  
czyła przed terminem remon-  
ty wszystkich maszyn i już  
w dniu 7 marca, jako pierw-  
sza w powiecie ostrowskim  
rozpoczęła tegoroczną produ-  
kcję cegły. Szczególnie przy-  
czynili się do szybkiego uru-  
chomienia cegielni kierownik  
zakładu Czesław Zachulski,  
przewodnik pracy Józef Bo-  
rowicz, maszynista Kazimierz  
Gieralczyk i palacz Marian  
Ulbrich.

Inne cegielnie, należące do  
Ostrowskich Zakładów Tere-  
nowego Przemysłu Materia-  
łów Budowlanych również  
w całej pełni przygotowują  
się do podjęcia kampanii  
produkcyjnej.

System plac w cegielni-  
ctwie nie był dotychczas jed-  
nakowy. Obecnie we wszy-  
stkich zakładach ceramicz-  
nych wprowadzono jednoli-  
ty system plac. Zapobiegnie  
to plynności kadr oraz wpły-  
nie niewątpliwie na rytmicz-  
ność wykonywania planów  
produkcyjnych. (Hof)



## W KOŚCIANIE

Miejskie Ogrodnictwo Deko-  
racyjne w Kościanie doprowa-  
dziło do porządku trawniki i  
zieleńce. Ze szczególną staran-  
nością wykonano prace przy  
dworcu kolejowym i placu Pa-  
derewskiego. Wyszczono już  
także około 60 tys. sztuk kwia-  
tów. (ten)

Kościan ma ładnie urządzone  
łazienki miejskie (7 natrysków i  
11 wanien). W ub. roku prze-  
prowadzono tam remont, zaopa-  
trując łazienki w nowe urządze-  
nia techniczne.

Jeszcze w tym roku zostanie  
zainstalowanych w Kościanie na  
ulicach śródmieścia 15 nowych  
lamp elektrycznych. (ten)

**REDAKCJA:** Poznań, ul.  
Grunwaldzka nr 19, II ptr.,  
tel nr 62-70, 64-75.  
**DRUKARNIA:** — Zakłady  
Graficzne im M Kasprzaka  
Poznań.  
K-4-10572

## MIROSLAW ŻUKAWSKI RZĘKA Czerwona

— Teraz co dzień dobrze leje. Pora desz-  
cowa w pełni.  
Kerrol znacząco spojrzął w sufit. Deszcz  
prał w trzcinowy dach z monotonnym szu-  
mem. Hirsch wypił jeszcze jedną wódkę.  
— Nie wiem, co was tu sprowadza — cią-  
gnął Kerrol — nie raczyliście jeszcze powie-  
dzić. Ale ja na waszym miejscu nie wło-  
czyłbym się po dżungli w taki czas i w ta-  
kiej okolicy.  
Hirsch spojrzął spode łba.  
— Tyko w taki czas można się do was  
dostać. Wole żeby mi padał na głowę deszcz  
niż ołów.  
W oczach Kerrola zamigotało coś jakby  
podziw.  
— Zyskaliście sobie ładną stawę, adiutan-  
cie Hirsch.  
Hirsch uśmiechnął się kąciakiem ust.  
— Jestem z dobrej szkoły, poruczniku  
Kerrol.  
Poryw huraganu uderzył znowu w dach.  
Deszcz lunął z ukosa w szyby, jakby kto  
chlusnął z wiadra.  
— Byliście oficerem w wojsku niemiec-  
kim, prawda? — spytał Kerrol.  
Hirsch nie odpowiedział, popatrzył tylko  
na Kerrola ciężkim wzrokiem.  
— Czuję się w was oficerem na sto kroków.  
Ciesze się, że was poznałem, kolego. Dobrze,  
że możemy teraz walczyć w jednym szeregu.  
Wstali równocześnie i uściśnili sobie ręce  
poprzez stół trząsnawszy obcasami.  
— I ja o was słyszałem — powiedział  
Hirsch. — Nie macie opinii takiego, któremu  
na widok krwi robi się słabo. Nguyen-Binh  
to była dobra robota.  
Kerrol skłonił głowę.  
— To była konieczność wojenna. Na woj-  
nie nie wybiera się zajęcia. Rzecz w tym  
aby robić dobrze to, co ma być zrobione.  
Hirsch położył na stole swoje wielkie łapy.  
— Słuchajcie. Kerrol — powiedział po-  
ufale — potrzeba mi przewodników do  
Trung-Khanh-Phu. Podobno macie u siebie

Meosów z gór. Pozwólcie mi z nimi pogadać.  
Kerrol nie ukrywał zdumienia.

— Człowieku, po co wam przewodnicy do  
Trung-Khanh-Phu? Nie zamierzacie chyba  
tam leżeć! To jedna z głównych baz Vietu!

W oczach Hirscha pojawił się wyraz nie-  
ufności.

— Wolałbym o tym nie mówić. Zlecane  
mi są misje o których powodzeniu stanowi  
milczenie.

Kerrol rozłożył ręce.  
— Jak sobie życzyście, ale w takim razie  
nie dla was nie mogę zrobić.

Badali się przez chwilę wzrokiem. Wresz-  
cie Hirsch odwrócił spoczywające na stole  
dłonie, tak jakby wydawał coś niewidzial-  
nego w ręce Kerrola.  
— Dobrze — powiedział — więc słuchaj-  
cie. Viet ma pod Trung-Khanh-Phu zapórę  
wodną, z której korzysta, dostarczając  
energii fabrykom broni Zapora dostarcza  
równocześnie wody dla pól ryżowych w ko-  
linie. Wyszczepienie tej zapory w powietrze  
likwiduje od jednego zamachu całą bazę  
Trung-Khanh-Phu. Fabryki nieczynne, pola  
ryżowe zniszczone powodzią, widmo głodo-  
wej śmierci dla wszystkich wsi aż po gra-  
nicę chińską. Rozumiecie?

Kerrol patrzył na Hirscha z rosnącym po-  
dziwem.

— I wy chcieliście...?

Hirsch zmrużył oczy jak kot.

— Potrzeba mi tylko przewodników. Ma-  
cie w Cao-Bang górali, których ewakuowa-  
liście z tamtych okolic.

Kerrol zerwał się z krzesła i począł ner-  
wowo chodzić po pokoju.

— Czekajcie, czekajcie. Mamy górali ze  
szczepu Meo. Tylko jak ich skłonić do tego  
by poszli z wami?

— Pozwólcie mi się tym zająć. Pójdą ze  
mną jak baranki.

— Uważajcie, Hirsch. Póki ich mamy w  
zasięgu maszyn, są łagodni jak dzieci. Ale  
nie ręczę, co będzie, gdy raz znajdą się w  
lesie. A jak was zaprowadzą wprost na pla-  
cówki Vietu?

Hirsch poglądził się po brodzie. Niego-  
lony od paru dni zarost zaszeleścił mu pod  
paznokciami.

— To moja rzecz. Dajcie mi wolną rękę,  
a będę miał tylu przewodników, ilu mi trze-  
ba. Tchórzy i kanaleja są wszędzie. Dlatego  
miałoby ich nie być wśród waszych Meo?

Kerrol chodził wielkimi krokami po poko-  
ju, patrząc na podłogę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(45)

### Teatry

OPERA — godz. 19  
„Straszny dwór”  
POLSKI — godz. 19  
„Mieszczanie”  
NOWY — godz. 19  
„30 srebrników”  
KOMEDIA MUZYCZ-  
NA — godz. 19.30  
„Podłotek”  
MŁODEGO WIDZA —  
godz. 16.30 „O Jeżu  
zaklętym”  
MELODIEZOWY DOM  
KULTURY, Grun-  
waldzka 3 — g. 15  
i 17.30 „Szeze Dra-  
tewka”  
PANSTW. TEATR W  
GNIEZNIU:  
Konin — „Faryzeusz  
i grzesznik”  
Kina  
APOLLO — g. 16, 18.15  
i 20.30 „Chłopcy znad  
Kranichów” (prod.  
NRD)  
BAŁTYK — godz. 14  
„Wielki przełom”, g.  
16, 18.30 i 21 „Cud  
w Mediolanie” (pro-  
dukcji włoskiej)

## CO \* GDZIE \* KIEDY

MUZA — g. 14, 16, 18  
i 20 „Wyspa bez-  
imienna”  
RIALTO — g. 16, 18  
i 20 „Kurtyna w gó-  
rę”  
WARTA — g. 11, 12  
i 20 filmy dokumen-  
talne, g. 14, 16 i 18  
„Czekaj na mnie”  
PIAST — godz. 19  
„Antoni Iwanowicz  
gniewa się”  
KINO W PUSZCZY-  
KOWIE — godz. 19  
„Bitwa Stalingradz-  
ka” i seria  
KLUB TPP-R, ul. Gr.  
Ratajczaka 37 — g.  
18 „Wieczór muzyki  
rosyjskiej i radziec-  
kiej”  
Nystawy  
ZW. ART.-PLAST. ul.  
27 Grudnia 4 — „III  
roczna Wystawa  
Prac. Kobiety Plasty-  
czek” (godz. 10-18).

CBWA, al. Marcini-  
kowskiego 28 —  
„Współczesna plasty-  
ka polska” (g. 10-18)  
Radio  
PROGRAM II  
Fala Poznania 249 m  
Wiadomości:  
5.05, 6.30, 7.55, 12.04,  
17.45 (P), 21.35.00.  
Muzyka:  
5.10, 6.15, 6.45, 6.50,  
7.20 — poranny, 12.15  
ludowa, 13.40 utwory  
skrzypcowe, 14.50 —  
swojskie melodie,  
16.20 (P) — pieśni  
polskie, 16.45 (P) —  
utwory klasyczne,  
17.15 (P) — utwory  
w wykonaniu orkie-  
stry Państwowej Fil-  
harmonii, 18 (P) —  
pieśni polskie i ra-  
dzieckie, 22.20 — naj-

piękniejsze symfonie  
Mozarta, 22.45 — ra-  
dziecka muzyka roz-  
rywkowa.

Audycje inne:

11.45 — głosy mają-  
ciety, 12.45 — dla  
wsi, 14.10 i 14.30 —  
szkolna, 15.10 — fra-  
gment opowiadania  
„Spod szubienicy”,  
15.30 — dla dzieci  
„Zabawy i tańce  
przy głośnie”, 16  
— Wszelchnia Ra-  
diowa kurs I, 16.30  
— reportaż literacki,  
18.30 — odpowiedzi  
fali 49, 19 (P) — ak-  
tualny reportaż, 19.10  
— radiowy kurs je-  
zyka rosyjskiego,  
19.30 — muzyka i  
aktualności, 22 —  
Wszelchnia Radio-  
wa, 23.20 — „W  
przedmnie wiosny”.

Sport:

21.26 — wiadomości  
sportowe.